Nr. 225. Wtorek, 1 Października 1907. Rok 97.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K.,	**ćwierćrocznie**	8 K. — h.	**rocznie**	24 K.	**ćwierćrocznie**	6 K.
półrocznie	16 K.	**miesięcznie**	2 K. 70 h.	**półrocznie**	12 K.	**miesięcznie**	2 K.

W Niemczech 3 K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej zezwolić Jego Ces. i Król. Wysokości, generałowi kawaleryi, Arcyksięciu Eugeniuszowi, komendantowi XIV. korpusu i komenderującemu generałowi w Innsbruku, komendantowi obrony krajowej w Tyrolu i Przedarulanii, przyjąć i nosić nadaną Mu wielką wstęgę papieskiego orderu Grobu św.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 13 września b. r. zamianować najmiłościwiej prywatnego docenta dla ogólnej botaniki na szwajcarskiej Politechnice i pierwszego asystenta w szwajcarskim rolniczo-chemicznym*) Zakładzie w Zurychu, Adama Maurizio, nadzwyczajnym profesorem dla botaniki i towaroznawstwa na Politechnice we Lwowie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 22 września b. r. zamianować najmiłościwiej radcę sądu krajowego w Krakowie, Juliusza Pietscha, radcą sądu krajowego wyższego w tym sądzie krajowym.

*) Sprostowanie.

Prezydyum galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało zarządcami podatkowymi w IX. klasie rangi oficyałów podatkowych: Włodzimierza Zakrzewskiego, Kazimierza Lubowieckiego, Michała Rewakowicza i Józefa Mazurkiewicza.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 30 września.

Sprawa ugodowa.

Dnia 28 b. m. rozeszła się była w Budapeszcie pogłoska, że dr. Wekerle niespodzianie wyjechał do Wiednia. Okazała się ona jednak rychło bajką, węgierski prezydent ministrów bowiem udał się nie do Wiednia dla paktowania, jeno do Komoru dla wzięcia udziału w polowaniu na bażanty. Oczywiście tem samem upadły wszelkie sensacyjne komentarze wywołane zmyśloną wieścią.

Położenie w ostatnich dniach nie uległo zmianie. Sympatycznem wrażeniem odbiła się w austryackich kołach mowa ministra hr. Apponyego, który przemawiając w klubie niezawisłości o rokowaniach ugodowych wyraził się z wielkiemi pochwałami o P. Prezydencie Ministrów br. Becku.

W owych kołach wnoszą ztąd, że w Budapeszcie powiał wiatr więcej umiarkowany. Niemniej jednak położenie jest ciągle bardzo poważne.

W *Pester Lloydzie* czytamy: Rokowania będą wznowione w Budapeszcie co najpóźniej około połowy bieżącego tygodnia. Pierwotnie było postanowione, że austryaccy PP. Ministrowie przybędą w tym celu dnia 3 października. Obecnie uznają jako rzecz możliwą, że przyjazd austryackich PP. Ministrów do Budapesztu nastąpi wcześniej, mianowicie już 1, a najpóźniej 2 października. Obaj szefowie gabinetów porozumiewają się jeszcze w tej sprawie.

Jak długo zabawią austryaccy PP. Ministrowie w Budapeszcie, zależeć to oczywiście będzie od przebiegu rokowań. Nowych propozycyj z żadnej strony dotąd nie podniesiono. Rzeczą jest więc pewną — kończy *Pester Lloyd* — że rokowania na nowo nawiązane zostaną w punkcie, przy którym przerwano je w Wiedniu.

Co do różnicy zapatrywań obu Rządów w sprawie kolei koszycko-bogumińskiej, donosi *Magyar Orszag*, iż rząd węgierski domaga się, by przedostatnią stacyę tej kolei połączono za pomocą 5-kilometrowego przedłużenia z graniczną stacyą kolei pruskich, Annaberg, aby węgierski ruch komunikacyjny i przewozowy mógł rozwijać się z zupełnem wykluczeniem austryackich kolei państwowych. Temu żądaniu jednakże Rząd austryacki, jak było do przewidzenia, stanowczo odmówił.

Węgierski poseł p. Ludwik Hello, który niezmordowanie propaguje ideę utworzenia samoistnego banku not, wystąpił z artykułem, w którym między innemi zaznacza, że Węgry, jako państwo samoistne, mogą brać w rachubę tylko własny kredyt i własne zapotrzebowanie pieniężne. To zaś da się dopiero wtedy uskutecznić, gdy będą miały własny bank. Zbytecznem obawiać się, że Węgry nie zdołają dla tego swego banku not wywalczyć na rynku światowym należnego stanowiska. Dobrze ufundowany, dobrze prowadzony i dobrze rentujący się węgierski bank not zapewni sobie stanowisko takie — zdaniem p. Hollo — bez trudności.

Jak dowiaduje się *Magyur Hirlap* pp. Hollo i hr. Teodor Batthyanyi wdrożyli w sprawie banku not akcyę w stronnictwie niezawisłości jeszcze z wiosną r. b. Rozesłali oni mianowicie pomiędzy członków stronnictwa cyrkularz oświadczający, że przedłużenia przywileju wspólnego banku not pod żadnym warunkiem popierać nie będą, a natomiast z całą stanowczością domagać się będą odrębnego banku not dla Węgier.

Podobno 170 członków partyi zgrosiło już gotowość przyłączenia się do tej akcyi.

Z pod berła rossyjskiego.

(Ruch przedwyborczy: komunikat *Petersb. Agencyi telegr.*, Warszawa, Wilno, Kijów).

Według informacyj, zebranych przez *Petersburską Agencyę telegraficzną*, w 21 guberniach Rossyi europejskiej wybrano 5942 pełnomocników gminnych, z których 10 należy do Związku narodu rossyjskiego, jeden do stronnictwa porządku prawno-państwowego, dwóch do październikowców, 6 do partyi pokojowego drodzenia, 40 „kadetów“, 50 socyalnych demokratów, 10 socyalnych rewolucyonistów, 8 z grupy pracy, 3 ze związku włościańskiego. Pozostali wybrani pełnomocnicy nie ustalili w raportach urzędowych swej przynależności do stronnictw politycznych. *Agencya* jednak 506 z pośród nich zalicza do monarchistów, 1724 do skłaniających się ku prawicy, 521 uważa za umiarkowanych, jednego za konserwatystę, 70 za na-

---

36)

CÓRKA TUŚKI

PRZEZ

GABRYELĘ ZAPOLSKĄ.

X.

(Ciąg dalszy).

14 sierpnia.

Dziś mi się zdaje, że Tarnawicz długo ukradkiem patrzył na mnie. I bardzo smutne miał oczy tak patrząc. Ja ręczę, że mu Edek, Bóg wie, co powiedział. Ja udawałam, że wieszam papier na muchy, ale doskonale to widziałam. I może to brzydko, ale byłam kontenta, że mu jest żal i że jeszcze o mnie nie zapomniał. Potem nadszedł *on*, a ja byłam bardzo wesoła, bo i *on* na mnie ciągle się patrzał. A mnie tak było, jakbym szła po kwiecistej łące, a naokoło mnie padały cudne kwiaty i na ramiona moje i pod stopy. Ale to nie były kwiaty, tylko *ich* spojrzenia. Jeszcze teraz jestem jak pijana od wszystkiego.

15 sierpnia.

Dziś przeczytałam to, co wczoraj napisałam i czegoś mi wstyd, czegoś mam niesmak. Raz się upi.... W Zakopanem. Niema co. Byłam pij.... Tyle mi wtedy likierów dali przy kolacyi podczas balu. I na drugi dzień, to mi było tak jakoś, jak dzisiaj. Coś mnie mdli i smutek mi serce ściska. Pamiętam, że Porzycki (t. j. *on*), śmiał się i mówił, że „kupiłam sobie małpę“, a potem, że „dałam na piec“, i jeszcze inaczej. Dziś mi tak samo, choć nie piłam nic. Tylko mnie upoiło to, że na mnie tak patrzyło ich dwóch, a ja pomiędzy nimi.... To było bardzo miłe.

A przecież mam taki niesmak.

16 sierpnia.

On ma grać w rządowym teatrze za kilka dni, mimo to przyjeżdża codzień. Mamcia już tak wie napewno, że *on* przyjedzie, że zawsze każe brać więcej o funt mięsa i coś robić po wódce dobrego, co *on* lubi. I tak go mamcia mile wita. Taka jestem z tego rada i czasem to taka mamci wdzięczna za to, że aż mi słowa się rwą na usta, aby jej przyznać się do wszystkiego. Ale nie nie chcę robić bez jego woli. I gdy sobie przypomnę, jaka byłam głupia w Zakopanem. Przecież ja się czegoś bałam, jak z *on* z mamcią sam pozostał i zdawało mi się, że go mamcia więcej lubi, niż mnie i byłam. zdaje się, zazdrosna. Już nie wiem. Tylko to wiem, że byłam bardzo szczęśliwa, jak *on* się mną zajmował, choć czasem udawałam, że się dąsam. I często myślałam, że byłoby dobrze bardzo, gdyby *on* był zawsze z nami, bo taki wesoły, tak jakoś miło, gdy *on* jest, jakby ciągle słońce świeciło.

I — ot — Pan Bóg wysłuchał moich życzeń i *on* będzie ze mną całe życie. A mamcia to już musiała przeczuwać, że to będzie jej zięć, że go tak bardzo polubiła.

17 sierpnia.

Tylko bardzo pragnę, aby mu się te występy udały. W Kuryerku takie dla niego pochwały, ale *on* niekontent, bo mówi, że to za wiele przedwczesnej reklamy. Wczoraj wieczorem siedzieliśmy wszyscy w altanie. Cudny był wieczór. Ciepło i cicho. Czasem leciuchno bardzo się poruszyły gałęzie, ale to pewnie ptaki gnieździły się na sen. I słychać było często, jak ćmy biją o klosze, w których palą się świece. Była i Władka, która przyjechała razem z taciem. Mówili, że się spotkali na kolejce. A na rogu stołu jeszcze coś kończył pisać Edek i Tarnawicz czekał, aby on skończył, bo miał to z sobą zabrać do Warszawy. *On* palił papierosy i siedział trochę w cieniu. Ale ja już tak się nawpatrywałam w jego twarz, że widzę go dokładnie wśród ciemności i wiem, że *on* na mnie patrzy. Tylko wczoraj zaczął mówić o swoim występie i o tem, że się boi. On to nazywa „mieć tremę“. Tacio się dziwił. Ale *on* mówił, że wszyscy wielcy artyści, nawet nieboszczyk Królikowski, bardzo się boją, a właśnie Królikowski to nawet maszynistów się pytał, czy umie rolę i czy dobrze będzie grał. Po tem można odróżnić prawdziwy artyzm. Tak *on* mówił. I zaczął bardzo gorąco i ładnie mówić o tem, czem jest sztuka dramatyczna i jakie jest posłannictwo aktora, którego błędnie uważają jedynie za odtwórcę cudzych myśli. Wszyscy go słuchali, tylko Tarnawicz patrzył na niego drwiąco i doprawdy był wtedy brzydki. *On* dostrzegł ten uśmiech i zapytał:

— Czy panowie młodzi wykreślacie ze swego programu Piękno?

Tarnawicz się zachmurzył i odpowiedział bardzo hardo:

— Przedewszystkiem osiągnąć należy to, co konieczne, a potem będziemy *gwarzyli* o Pięknie.

Nie mogę oddać tej ironii, z jaką Tarnawicz powiedział słowo *gwarzyć*.

On aż się cisnął i zapytał znów:

— Co według was jest koniecznością?

A Tarnawicz podniósł oczy, które aż zaświeciły jak dwa ogniki i odparł:

— Przedewszystkiem swobodę, bo bez niej nawet o Pięknie mowy być nie może.

— Pan wierzy jedynie w piękno o narodowym podkładzie?

— Tak!

— Sztuka jest międzynarodowa.

— Dla ludów swobodnych. Dla nas zaś, którzy możemy się tylko wypowiadać, sztuka powinna być narodowa.

Tak to mówił Tarnawicz i mnie zdawało się, że urósł i wypiękniał. Oczy mu płonęły, usta i policzki zaróżowiły się. Nie wyglądał na małego uczniaka, ale na dorosłego i mądrego mężczyznę.

On pomyślał trochę i wyciągnął ku Tarnawiczowi rękę.

— Pan ma racyę — wyrzekł po chwili — racyę.

Wszyscy milczeli. I tak się zdawało, jakby ktoś bardzo piękny snop kwiatów ciemnych i pachnących rzucił pomiędzy nas. A ja byłam bardzo, bardzo jakaś szczęśliwa, że Tarnawicz odniósł zwycięstwo i że mu *on* musiał przyznać racyę. Ale zaraz mnie zdjął wyrzut sumienia, że to źle z mej strony, bo przecież *on* jest moim narzeczonym, więc raczej powinnam się smucić, że to nie za jego sprawą padł pomiędzy nas ten pęk kwiatów, który zdawało się nam widzieć w przestrzeni. A Tarnawicz jest dla mnie obcym i pozostanie nim.

I gdy to mi stanęło w myśli, że Tarnawicz będzie dla mnie zawsze *obcy*, zdjął mnie nagle straszny żal, aż wysunęłam się z altanki i usiadłam cicho na ławeczce pod lipą.

Bo czułam, że nie mogę patrzeć na nikogo, nawet... na *niego*.

18 sierpnia.

Teraz dopisuję jeszcze tych słów kilka. Kiedy wyszłam z altanki, *on* wydostał z kieszeni masę dzienników, przysunął świecę i zaczął je czytać półgłosem. Były to wiadomości *ztamtąd*, od nich... i aż serce drżało ze strachu. Wszyscy skupili się koło czytającego. Czasem ktoś powiedział słówko. Mamcia objęła za szyję Edka, co nigdy nie robi, o ojca oparł się Tarnawicz. Pochylili się ku sobie, słuchali. A wszyscy mieli w świetle świec jednaki wyraz twarzy. Czasem ktoś westchnął, rzucił słowo. A mnie się zdawało, że ku nam pędzi jakaś olbrzymia lodowa góra z północy i niesie w sobie, we wnętrzu rozpalone krwawe słońce. I zdawało mi się, że pod naporem tej góry lodowej zginiemy wszyscy, chyba, że się tak ściśniemy razem jedno przy drugiem, jak w tej chwili ścisnęli się wszyscy *my* przy stole, w altance, zapomniawszy o tem, co jedno miało do drugiego na sercu.

Czasem *on* głośniej coś przeczytał, ale nikogo nie było do koła altanki: tylko ptaki, a te przecież nie zadenuncyują, bo one nie wiedzą, że czasem jest tak źle jakimś ludziom, że nie mają prawa powiedzieć tego, co myślą i co im serce ściska...

Tu się kończy na zawsze dzienniczek Pity.

(Ciąg dalszy nastąpi).

leżących do skrajnej lewicy, 477 za należących do lewicy, 11 sympatyzujących z lewicą, 6 za socyalistów, 31 postępowców, 3 należących do koła muzułmanów, 31 należących do umiarkowanej frakcyi muzułmańskiej, 8 nacyonalistów, 108 narodowców, 1461 bezpartyjnych, 4 sympatyków narodowców, 90 niewiadomych przekonań politycznych.

Wybory robotnicze w Rossyi europejskiej dały wyniki następujące: W 13 guberniach wybrano 678 pełnomocników, z których 1 należy do Związku narodu rossyjskiego, dwóch do Związku 30 października, 11 do stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego, trzech sympatyków „kadetów", jednego skrajnego konstytucyjnego demokratę, 98 socyalnych-demokratów, 23 socyalnych rewolucyonistów, dwóch postępowych Estończyków. Pozostałych, którzy nie ujawnili wyraźnego należenia do któregokolwiek ze stronnictw, raport urzędowy grupuje: 31 monarchistów, 52 z prawicy, 135 umiarkowanych, 8 ze skrajnej lewicy, 132 z lewicy, 13 postępowców, 302 bezpartyjnych, 64 niewiadomych przekonań politycznych.

Drobni właściciele ziemscy w 17 guberniach Rossyi europejskiej wybrali 1.628 pełnomocników, z których 29 należy do Związku narodu rossyjskiego, 20 październikowców, 33 sympatyków październikowców, 88 „kadetów", 3 sympatyków „kadetów", 1 socyalny-demokrata, 10 nacyonalistów, 47 podających się za monarchistów, 471 z prawicy, 19 umiarkowanych, 1 konserwatysta; z pozostałych 22 zalicza się do lewicy, 5 do postępowców, 321 do bezpartyjnych, 435 niewiadomych przekonań politycznych.

Warszawski korespondent *Czasu* pisze: O ile sądzić można z enuncyacyi, ogłoszonej przed kilku dniami w głównym organie demokracyi postępowej, partya ta nie weźmie udziału w rozpoczętych już wyborach do Dumy państwowej. Abstynencya ta nie zmieni oczywiście nic w ich wyniku. O przeprowadzeniu bowiem któregokolwiek z kandydatów postępowo-demokratycznych, nie mogło być mowy, chyba na drodze kompromisu z demokracyą narodową, a kompromis taki odrzuca demokracya postępowa, stawiając warunki nie do przyjęcia. Własne siły tego stronnictwa są bardzo nie wielkie, ograniczają się do szczupłej liczby przedstawicieli inteligencyi w znaczniejszych miastach Królestwa. Przy tem, jeśli nie mylą rozmaite oznaki, postępowi demokraci tracą coraz bardziej grunt pod nogami. Zaszkodziło im przedewszystkiem początkowe sympatyzowanie z tak zw. rewolucyjnym ruchem, który tak sromotne zrobił fiasko i tak wstrętne wyhodował owoce. Później wyleczyli się wprawdzie radykalnie z tych sympatyj, ale początkowe wrażenie nie zatarło się w społeczeństwie.

Abstynencya ta demokracyi postępowej, choć tłumaczona przez nią względami ogólno politycznymi, jest jednak, przynajmniej do pewnego stopnia, również jednym z objawów apatyi, z jaką społeczeństwo tutejsze spogląda na wybory do trzeciej Dumy państwowej. Pewne zmęczenie czy zniechęcenie ujawniało się już przy wyborach poprzednich, nie może ono jednak iść w porównanie z obecną powszechną prawie obojętnością, ogarniającą nie tylko wyborców, ale i kandydatów na posłów. Co prawda liczba posłów, jakich tym razem wybierze Królestwo Polskie, jest tak niewielka, że prawdopodobnie brak kandydatów nie da się odczuć zbyt dotkliwie. W przeciwnym razie trudnoby było znaleźć wystarczającą liczbę ludzi, którzyby się podjąć chcieli trudnych bardzo w dzisiejszych warunkach, i podług powszechnego mniemania, niewdzięcznych obowiązków poselskich.

W teatrze ludowym na Pradze odbyło się pod przewodnictwem p. Aleksiejewa przedwyborcze zebranie Rossyan, na które przybyło do 300 osób, przeważnie niższych pracowników kolejowych, wśród których „prawdziwi Rossyanie" posiadają najwięcej zwolenników. Celem obrad było uchwalenie programu, pod hasłem którego mają się odbyć wybory. Na wstępie — jak donosi *Kuryer Poranny* — zawiadomiono zebranych, że warszawski „Związek prawdziwych Rossyan" uchwalił na posła ludności rossyjskiej w Warszawie popierać kandydaturę Aleksiejewa. Kadet Krestjaninow krytykował program obydwóch związków: „październikowców" i „prawdziwych Rossyan", zarzucając temu ostatniemu sianie niezgody pomiędzy Rossyanami i narodem polskim za rządowe pieniądze. Mowę p. Krestjaninowa przerywano okrzykami i nie pozwolono mu skończyć, wobec czego p. Krestianinow chciał wyjść z sali. Nie pozwolono mu tego uczynić pod groźbą do tej pory, póki p. Aleksiejew nie udzielił mu odpowiedzi na jego krytykę. Inżynier kolei nadwiślańskich Wurzel zastanawiał się, kto szerzy wśród Rossyan niezgodę i agituje szczucie na Związek. „Zdawałoby się, że Polacy i ich prasa! Prasa polska jednak pisze o zebraniach Rossyan objektywnie, w sposób przyzwoity. Tylko *Warszawski Dniewnik*, „październikowcy" i „kadeci" — oto kto walczy przeciwko nam". Lewis zarzucał „kadetom", że dążą do zguby państwa, nadając prawa obcoplemieńcom. Aleksiejew określił zadanie przyszłego posła rossyjskiego, który powinien bronić tylko interesów rossyjskich w Polsce. W praktyce ma to być przeprowadzone w następujący sposób: Jeśli posłowie polscy Dmowski, Nowodworski lub inni będą skarżyć się na ucisk, to poseł rossyjski powinien zaraz zaprzeczyć temu i udowodnić, że to jest kłamstwo. W końcu *Warszawskiemu Dniewnikowi* za niepochlebne sprawozdania niektórzy mowcy proponowali wyrazić słowa potępienia.

Tegoroczna akcya wyborcza w Wilnie tem się różni od akcyj poprzednich, że tym razem, wobec podziału na kurye narodowościowe, prawyborcy Polacy miasta Wilna i miasteczek gub. wileńskiej nie będą staczali walki z prawyborcami Żydami, lecz wybierać będą dwóch posłów z pośród własnych rodaków.

Ten fakt skłonił pewną część społeczeństwa polskiego w Wilnie do utworzenia tak zwanego „demokratycznego komitetu wyborczego", który występuje przeciw istniejącemu już dawniej „centralnemu komitetowi polskiemu". Oba komitety otworzyły własne biura i oba proponują z kuryi drugiej własnych kandydatów. Komitet „centralny" popiera kandydaturę ks. Stanisława Maciejewicza, prefekta szkół wileńskich, komitet „demokratyczny" — kandydaturę adwokata przysięgłego p. Tadeusza Wróblewskiego. W kuryi pierwszej oba komitety zgodziły się na kandydatury pp. Józefa Montwiłła i L. Ochotnickiego.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że na wyborach w kuryi drugiej zwycięży w Wilnie ks. Stanisław Maciejewicz, cieszący się większą od swego przeciwnika popularnością w mieście, a przedewszystkiem uznający solidarność obu Kół polskich, o którą liczne rzesze rzemieślników i mieszczan wileńskich głośno w roku ubiegłym wołały. Ks. Maciejewicz kandydował już przy wyborach do drugiej Dumy, lecz kandydaturę swą cofnął w ostatniej chwili, pod wpływem ks. biskupa Roopa, który uznał, że, wobec zażartej walki ówczesnej z prawyborcami Żydami, nie wypada, ażeby tę walkę podejmował kapłan katolicki.

Obecnie na sprawę kandydatury ks. Maciejewicza do trzeciej Dumy inaczej zapatruje się także ks. biskup Roop, ogłosiwszy w *Kuryerze Litewskim*, że „to, co przy poprzednich wyborach przemawiało przeciw kandydaturze ks. Maciejewicza, dziś nie istnieje", i że walka obecna, jeżeli już jest nieuniknioną, „odbywać się będzie między dwoma osobami, ze wszech względów godnemi szacunku i poważania".

Zjazd wyborców Rossyan w Kijowie trwał dwa dni. Jeden z mowców postawił rezolucyę: „Polskim autonomistom wypowiadamy wojnę na życie lub śmierć i przekonamy ich, że sprawa jest już bez powrotu rozstrzygnięta przez samą historyę". Słowa te przyjęto z żywemi oznakami uznania.

W końcu zebrania po długich rozprawach wybrana komisya opracowała w nowej redakcyi rezolucye następujące:

„1. Potwierdzając rezolucyę I. zjazdu rossyjskich prawyborców, II. zjazd wyraża swe oburzenie z powodu zamachu polskich autonomistów na całość państwa rossyjskiego, na kraj południowo-zachodni, stanowiący odwieczną własność narodu rossyjskiego.

2. Zważywszy na praktykę wyborów do I. i II. Dumy państwowej, zjazd rossyjskich prawyborców kraju południowo-zachodniego postanowił zaproponować każdej gubernii kierowanie się zasadą, wskazaną przez monarchę w manifeście z d. 3 czerwca, wybranie najlepszych ludzi, najbardziej godnych i przygotowanych do przyszłej pracy z pośród właścicieli ziemskich, duchownych i włościan".

Obie uchwały przyjęto jednomyślnie.

Przyszłość Marokka.

Ostatnie wypadki w Marokku przeszły w taką fazę, że przestały już być atrakcyą prasy światowej. A chociaż nikt nie umie powiedzieć kiedy, w jaki sposób, a przedewszystkiem kto przywróci tam spokój, to jednak opinia publiczna uderzyła zgodnie w surmy pokojowe, zapewniając gołosłownie, że nie powtórzą się już nigdy krwawe dni Casablanki.

Dzienniki francuskie stanęły po stronie Abdul Azisa, uważając go widocznie za więcej uzdolnionego do prowadzenia niepewnego steru rządu od Mulej Hafida. Nie wiadomo wszakże, kto ułatwi mu to tak trudne zadanie? Chcąc dzierżyć silną prawicą wzburzone i krwią zalane państwo, trzeba, aby tą prawicą kierował nietylko rozum polityczny, lecz także i poczucie siły i władzy. W jaki jednak sposób zdobędzie ją zdetronizowany cesarz marokkański, kto dostarczy mu amunicyi, broni, kto wyćwiczy jego wojska i zamieni łupieskie bandy Marokkańczyków w posłuszne zastępy dobrze zorganizowanej armii — oto są pytania budzące poważne obawy o przyszłość Marokka.

Z tą chwilą nawet, kiedy w tem państwie zapanują uregulowane stosunki, przynajmniej takie, jakie były przed Casablanką, Marokko stanie dopiero u wrót lepszej swojej przyszłości, która zrywając z teraźniejszością zdobędzie się na gruntowną, najdalej idącą reformę całego ustroju państwowego i społecznego.

Dzisiaj już odzywają się tam głosy, wśród oświeconych kół z najbliższego otoczenia sułtana, że ta reforma jest warunkiem *sine qua non* bezpieczeństwa i całości Marokka. Należy zmienić stosunki armii, odnowić i ożywić system administracyi krajowej, usunąć z odpowiedzialnych stanowisk obecnych dygnitarzy a zastąpić ich siłami nowemi, oto program nowego stronnictwa w Marokku.

Casablanka wywarła widocznie zbawienny wpływ na opinię publiczną, która przejrzała nareszcie z długoletniej ślepoty, jaka nie pozwoliła jej dojrzeć anarchii, panującej wszechwładnie w państwie Abdul Azisa.

Marokkańczycy wiedzą już teraz, że sami nie podźwigną się z upadku, że ratunkiem ich ostatnim będzie obca, europejska pomoc w ludziach, zdolnych do przeprowadzenia dzieła reformy i w pieniądzach, które zasilą zrujnowany ich skarb i opustoszałe rynki przemysłu i handlu.

Niewiadomo tylko, kto zechce odegrać ową rolę zbawcy Marokka. Zależeć to będzie przeważnie od losów obu sułtanów. Jeśli utrzyma się przy tronie Muley Hafid, którego wyniosła tam nienawiść do Francyi, to wrota Marokka otworzą się na ścieżaj przed pieniądzem i żołnierzem niemieckim, budząc naturalnie nowe zamieszki i niepokoje, które mogą zaważyć na szali spraw europejskich. Jeśli zwycięży Abdul Azis, to dzisiaj już przewidzieć można, że Marokko zawinie do przystani protektoratu francuskiego, co nie będzie znów zadaniem tak łatwem, wobec świeżo odnowionej i krwią przypieczętowanej nienawiści Marokkańczyków do Francyi...

Zapowiedzi rychłego pokoju w sułtanacie marokkańskiem nie są więc tak wiarygodne i pewne, jak utrzymuje prasa francuska i niemiecka.

37)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MATKA.

(Z francuskiego).

XVI.

(Ciąg dalszy).

Lecz jakież znaczenie mieć mogły gadania ludzkie! Czyż należało przywiązywać do nich wagę? Pani Spadaro znalazła się nagle w niepewności, w sprzeczności ze wszystkiemi swojemi wierzeniami. Ach! jakże biedne jest sumienie ludzkie! Jej sumienie umiało tylko iść utartą drogą wszystkich ludzi, cofało się przed porywaniem się na wyżyny, bo nie wierzyło, aby inne istoty dążyć z nią razem umiały. Czemużby Angelika i Maffeo nie mieli się kochać czystą miłością? Czyż ona nie twierdziła zawsze, że tylko brak wiary w siłę duszy przeszkadza jej do wyniesienia się nad zwykły poziom?

Ale dzisiaj, wobec dylematu, który się przedstawiał, ona, Caterina, poddawała się wpływom opinii, formułki ją przygniatały, przesądy poprzednich pokoleń podcinały skrzydła jej umysłowi. Maffeo nie mógł się uwolnić od swego łańcucha, zbolały, zakrwawiony, musiał go dźwigać. A przecież, jeżeli zostanie przy Laurze, matka wiedziała, że nastąpi nieuchronnie powolny upadek jej syna; chwyci się wszystkich środków, aby zadowolić zbytkowne zachcianki swojej żony. Następnie puści się na pospolite rozrywki, zwykłe w małżeństwie bez miłości, w którem brak duszy.

Smutnej ostateczności rozwodu także spodziewać się nie można było, ponieważ rozwodów niema we Włoszech. A przytem, na jakiej podstawie rozwód otrzymać? Laura nie złamała wiary małżeńskiej. Jednakże u najbardziej nawet upośledzonej kobiety wytryśnie czasami iskierka dobrego; od niej nie było się czego spodziewać. I ta istota szkodliwa miała prawo zaciężyć na zawsze na życiu Maffea i córki! Żadna moc ludzka uwolnić ich od niej nie mogła.

Caterina rozpaczliwie załamała ręce.

Ujrzała w myśli różnych mężczyzn i kobiety, zażywających słodyczy doskonałych związków. A ona i jej rodzina musiała dalej rozbijać się wśród warunków, w których szczęście równie trudno osiągnąć, jak ściągnąć gwiazdkę z nieba.

Jedyną rzeczą do zrobienia było starać się o uzyskanie tego co góruje ponad szczęściem, po nad wszyskiem w świecie i Caterina gorzko sobie wyrzucała, że nie dość wpoiła w syna te rzeczy, które stanowią prawdziwą wartość życia.

XVIII.

Maffeo chodził tam i napowrót pod drzewami drugiego tarasu, mocno wzburzony; od czasu do czasu zapalał papierosa, pociągnął kilka razy, a potem rzucał zdala od siebie. W wigilię dnia tego Paolo wrócił do Frasolino i z przenikliwością delikatnych a wrażliwych charakterów, Maffeo natychmiast domyślił się co go tutaj ściągnęło; dwa czy trzy spojrzenia, pochwycone ukradkiem, coś nieokreślonego, zakłopotanie jakieś dziwne i rodzaj goryczy w zachowaniu porucznika marynarki zazwyczaj tak wesołego i wylanego, wszystko to wystarczyło, aby obudzić podejrzenie w zakochanem i zazdrośnem sercu starszego brata.

Gra pomiędzy nimi zapowiadała się nierówna: Paola majątek był nietknięty, miał przed sobą karyerę, a przedewszystkiem był wolny, podczas gdy on, Maffeo, cóż mógł ofiarować? Niepewne środki do życia i niesławę z ludzkiego punktu zapatrywania. Czyby miłość jego trzymana była w ukryciu, czy też jawną, Angelika musiałaby paść jej ofiarą; zdawał sobie z tego nagle sprawę całkiem jasno. Stosunki i kompromisy życiowe nie zatarły jeszcze w nim całkiem zasad prawości, zaszczepionych wychowaniem przez matkę; posiadał przytem wrażliwość duszy, która czyniła go zdolnym do chwilowego zapanowania nad egoistyczną namiętnością.

Dotychczas, zmuszał się do niezastanawiania się nad swojemi myślami, poddając się na ślepo urokowi rodzącej się w sercu miłości. Przychodziły mu z początku pewne skrupuły, wtedy, gdy jeszcze zmysłami trzymał się Laury i starał się oddalić Angelikę z domu. Ale sumienie jego szybko się uspokoiło; sam przed sobą się usprawiedliwiał, ponieważ czuł, że staje się lepszym pod wpływem młodej dziewczyny.

A teraz, trzeba było obudzić się ze snu niewinnego i nieokreślonego i zastanowić się jasno nad sytuacyą. Paolo miał wszelkie szanse za sobą, a zapewne także poparcie ich matki. Caterina musiała być uszczęśliwiona tem rozwiązaniem, które odrazu kładło koniec rodzinnemu dramatowi, którego istnienie odgadła. Oddaje Angelikę Paolowi, a jego — Laurze! Zaśmiał się z goryczą. Laurze! I cała beznadziejna męka jego związku stanęła przed nim.

Szmer głosów przerwał bieg jego myśli. Przez liście żywopłotu ujrzał Angelikę i Marinellę koło sadzawki; mała rzucała rybom kawałki chleba, które Paolo jej podawał; młoda dziewczyna, siedząc na kamiennem obramowaniu, otaczającem sadzawkę, z rękami złożonemi na kolanach, przypatrywała się temu z roztargnieniem. W postawie jej było coś tak patetycznego i zrezygnowanego, że to Maffea rozrzewniło. Pragnienie pocieszenia jej w tym smutku potężnie nim owładnęło. Ale czy miał prawo ją pocieszać? Dotychczas pomimo, iż żadne słowo miłości nie było powiedziane pomiędzy nimi, czuł, że jest pewny Angeliki. I nagle zwątpienie go ogarnęło. Właśnie Paolo pochylał się nad nią: Maffeo zauważył elegancką jego postawę, piękne oblicze Włocha z blond włosami; widział jasne wąsy dotykające prawie czarnych włosów Angeliki i pomimo oddalenia, spostrzegł, że twarz młodej dziewczyny czerwienieje z powodu tego zbliżenia.

W kilku szybkich krokach znalazł się przy nich. Ruchy jego i głos świadczyły o gwałtownem rozdrażnieniu.

— Myślałem, że jesteś u mamy — rzekł do Paola.

— Wszystkie rozmowy muszą się raz skończyć. I cóż w tem widzisz tak nadzwyczajnego, że tu jestem?

Młody człowiek śmiał się, ale poirytowanie drżało mu w głosie.

— Och! nic. Tylko, że proponowałem ci wycieczkę do miasta i odmówiłeś.

— Nie przyjechałem tu na to, aby czas spędzać w Lucques — odrzekł Paolo.

I znowu zaczął podawać kawałki chleba Marinelli, dla rzucania rybom. Ręce Angeliki, dotychczas spoczywające na sukni, poruszać się niespokojnie zaczęły.

— Ach! ci marynarze! — drwił sobie Maffeo. — Woda posiada dla nich pociąg nie przemożony! W zastępstwie morza Śródziemnego, sadzawka we Frasolino!

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA.

Lwów, 30 września.

— **Kalendarz.**

Wtorek (1 października):

Remigiusza. — Danuta. — Ewmenya pr.

Wschód słońca o godzinie 5·25 rano, zachód słońca o godzinie 5·04 po południu.

— **Pomnik ś. p. Cesarzowej Elżbiety.** W Szegedynie odbyło się wczoraj odsłonięcie pomnika Cesarzowej Elżbiety w obecności Najd. Arcyksięcia Józefa w zastępstwie Najj. Pana, ministrów i członków obu Izb Sejmu.

— **Odznaczenie żandarma.** Najj. Pan nadał komendantowi posterunku żandarmeryi, tytularnemu wachmistrzowi Franciszkowi Zyzakowi z kraj. komendy żandarmeryi nr. 5 we Lwowie srebrny krzyż zasługi z koroną, za uratowanie z narażeniem własnego życia trojga dzieci z płomieni.

— **JE. P. Minister kolei żelaznych dr. Derschatta** przybył w sobotę o godzinie pół do 5 po południu w towarzystwie dyrektora kolei Północnej barona Banhansa do Bielska i po obejrzeniu stacyi w Bielsku i Białej wrócił w nocy do Wiednia.

— **Z c. i k. armii.** Podpułkownik Jan Schilling z 13 p. uł., zamianowany komendantem 12 p. uł.

Pułkownik Hugo Kromer, komendant 1 p. p., zamianowany komendantem 10 brygady górskiej, a pułkownik 1 p. p. Henryk Fiedler komendantem tego pułku.

Order Żelaznej Korony III. klasy otrzymał pułkownik Edward Fischer, komendant 1 p. dragonów.

— **Z żandarmeryi.** Podpułkownik Teodor Rudziński z kraj. komendy żandarmeryi nr. 5 we Lwowie, przy sposobności przejścia w stan spoczynku otrzymał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

— **Reforma sztabu generalnego.** *Die Zeit* donosi, że równocześnie z reformą szkoły wojennej, przeprowadzona będzie i reforma samego sztabu generalnego. Jedną z najważniejszych nowości będzie, że w przyszłości przydzieleni do sztabu generalnego porucznicy, natychmiast będą mianowani kapitanami I. klasy.

Planowaną jest dalej reforma oficerskich szkół korpuśnych, które będą poddane jednemu kierunkowi, a mianowicie generalnemu inspektorowi oficerskich szkół korpuśnych.

— **Promocya »sub auspiciis Imperatoris«** p. Zdzisława Tomaszewskiego na doktora wszech nauk lekarskich, odbędzie się na tutejszym Uniwersytecie we wtorek, dnia 1 października b. r. o godzinie 12 w południe.

— **Z kolei.** Z dniem 1 października b. r. ulegnie zmianie rozkład jazdy na wąskotorowej kolei lokalnej Przeworsk-(Bachórz)-Dynów. Dotyczące zmiany są ogłoszone plakatami w mieście i we wszystkich stacyach kolei państwowych. Dodatki do kieszonkowego rozkładu jazdy są do nabycia we wszystkich kasach stacyjnych.

— **Lwów-Brzuchowice.** Dyrekcya kolei państwowych donosi, że począwszy od 30 września b. r. aż do odwołania, będą kursowały między Lwowem a Brzuchowicami pociągi lokalne: nr. 2223 Lwów odjazd godz. 3 m. 45 po południu, Brzuchowice przyjazd godz. 4 m. 8 po południu; nr. 2224 Brzuchowice odjazd godz. 5 m. 4 po południu, Lwów przyjazd godz. 5 m 30 po południu.

— **Na krajowy zjazd Ligi pomocy przemysłowej,** który — jak wiadomo — odbędzie się w dniach 5 i 6 października b. r. (w sobotę i w niedzielę) delegował P. Minister handlu w swojem zastępstwie radcę Rządu dr. Józefa Grunzla.

Wobec projektowanej przez Rząd szerszej akcyi na rzecz średniego i drobnego przemysłu, udział reprezentanta Ministerstwa handlu w zjeździe Ligi pomocy przemysłowej był bardzo pożądany.

— **Z Kasyna miejskiego.** W sobotę, d. 5 października b. r., o godzinie pół do 8 „Otwarcie sezonu". Na program złożą się: Koncert gał. Towarzystwa muzycznego, produkcye Chóru akademickiego, deklamacye, monologi, przedstawienie amatorskie i koncert kapeli wojskowej. Na zakończenie tańce. Bilety od wtorku.

— **Egzamin poprawczy dojrzałości** w części ustnej w gimnazyum im. Franciszka Józefa we Lwowie odbędzie się we czwartek, d. 3 października b. r., o godzinie 3 po południu.

— **Dom rekolekcyjny we Lwowie.** W pięknej, zdrowej dzielnicy naszego miasta przy ul. Duninów Borkowskich rozpoczęto staraniem i z inicyatywy prowincyała OO. Jezuitów, ks. Bandisa, ks. Stanisława Sopucha, Superiora OO. Jezuitów we Lwowie budowę „Domu rekolekcyjnego" dla mężczyzn.

Za przykładem Belgii, która posiada sześć takich domów rekolekcyjnych, przynoszących nadzwyczajne rezultaty, powstaje i w naszym kraju pierwsze takie „sanatoryum dusz", z którego korzystać mogą mężczyźni wszelkich zawodów i powołań, a więc: duchowieństwo, sfery ziemiańskie, inteligencya miejska, nauczyciele ludowi, dorastająca, kształcąca się młodzież, rzemieślnicy i robotnicy, którzy zbierać się tam będą grupami w odpowiednim czasie, w ciągu całego roku, aby w zupełnem usunięciu się od zgiełku świata i wiru zajęć codziennych szukać w zaciszu tego domu przez odprawienie 3 do 4 dniowych rekolekcyi odświeżenia duszy, spokoju sumienia, pogłębienia wiary, pokrzepienia nadziei, rozgrzania miłości Boga i bliźniego, wzmocnienia woli i charakteru — słowem, tężyzny duchowej, potrzebnej do spełnienia obowiązków względem Boga, ojczyzny, siebie i rodziny.

Dom rekolekcyjny we Lwowie, nie mając innego celu, przez cały rok będzie otwarty dla rekolektantów, każdy rekolektant otrzyma osobny pokój, których będzie w domu około 40, oprócz dużej kaplicy, sali zebrań, refektarza i kilku obszernych werand. Dom otoczony będzie dużym ogrodem, którego znaczna część już obecnie ocieniona jest pięknym sadem. Za miejsce dla domu rekolekcyjnego obrano Lwów, właśnie dlatego, by ułatwić odprawienie rekolekcyi i tym, którzy zjeżdżają do Lwowa, jako stolicy kraju w celu załatwienia rozmaitych spraw. Chociaż dom rekolekcyjny znajdować się będzie w dużem, ruchliwem mieście, to jednak nie braknie rekolektantom pożądanego i potrzebnego spokoju, ponieważ położony jest w spokojnej, willami zabudowanej dzielnicy, a duży ogród sprawia wrażenie cichej wsi. Komunikacyę z dworcem kolejowym ułatwia nowa linia tramwayu elektrycznego, którego stacya znajduje się o 100 kroków od domu rekolekcyjnego. Przy domu rekolekcyjnym mieszkać będzie kilku księży ze zgromadzenia OO. Jezuitów, przeznaczonych do udzielania rekolekcyi (a później i do obsługi kościoła), oraz kilku ojców, przeznaczonych do udzielania misyj ludowych, co ułatwi kapłanom przybywającym na rekolekcye, porozumienie się w sprawie misyi ludowych w ich parafiach.

Piękne to dzieło wprowadzone w życie piękniejszą jeszcze myślą i troską o dobro dusz naszego społeczeństwa ukończone zostanie i oddane do użytku publicznego w lecie roku przyszłego. Stoją już fundamenty, w zimie dach przykryje budowę, a wczorajsza uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego, była niejako pierwszym znakiem widomym istnienia tej instytucyi, której powstanie powitają z radością wszyscy, oceniający należycie doniosłe jej znaczenie.

Wczoraj właśnie o godzinie 10 rano odbył się ów akt poświęcenia kamienia węgielnego dokonany przez JE. ks. Arcybiskupa Bilczewskiego.

Czcigodny nasz Arcypasterz zjawił się na miejscu w otoczeniu licznego kleru, a po odprawieniu przepisanych ceremoniałów kościelnych i cichej mszy św. przemówił w podniosłych i gorących słowach do zebranych, tłumacząc im cele i zadania tej instytucyi. W domu owym — mówił JE. ks. Arcybiskup — znajdzie pociechę, radę i pomoc każdy, kto jej szukać będzie, w myśl słów Chrystusa, które nad wejściem do tego gmachu napisaćby można: „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście obciążeni" — w myśl zasad wiary katolickiej, która nie zna różnic pomiędzy ludźmi i jedne ma prawa i jednakie dla wszystkich obowiązki.

Przemowę, która wywarła głębokie wrażenie na obecnych, zakończył Czcigodny Arcypasterz życzeniem, aby z tego domu wychodzili w przyszłości apostołowie, którzy będą głosić między swoimi braćmi wszystkich stanów i zawodów zasady dobrego życia i miłości bliźniego, t. j. prawdy i przepisy naszej wiary, torując sobie i im jedyną drogę do szczęścia i zbawienia.

Na tem zakończyła się owa uroczystość, w której wzięli nadto udział: ks. Arcybiskup Simon, JE. Pan Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, poważny zastęp posłów do Sejmu, prezydent Ciuchciński z gronem radców miejskich, superior OO. Jezuitów ks. Sopuch, lwowska Sodalicya Panów i Pań w komplecie, ze sztandarami, i bardzo wiele osób z szerszych warstw publiczności naszego miasta.

— **Opróżnienie Wawelu z wojska.** Z Krakowa donoszą: Koszary dla artyleryi, mającej ustąpić z Wawelu, zbudowane przy ul. Rakowickiej, są już zupełnie ukończone. Obecnie przedsiębiorcy prowadzą roboty wewnętrzne, które potrwają najwyżej kilka tygodni, tak, że koszary jeszcze przed zimą oddane będą na cel przeznaczony. Koszary składają się z kilku budynków, ugrupowanych na przestrzeni od Zakładu im. Lubomirskich aż do cmentarza krakowskiego i przeznaczone są na pomieszczenie ludzi, dział i koni.

— **Strejk robotników gazowych trwa w dalszym ciągu.** Ulice miasta pogrążone były wczoraj wieczorem w ciemnościach, gdyż gazownia, mimo, że ruch w niej nie ustał, nie zdołała wyprodukować tyle gazu, aby w zupełności zaspokoić jego zapotrzebowanie. W wielu lokalach publicznych, kawiarniach i restauracyach służbę lamp gazowych pełniły lampy naftowe, a nawet świece.

Strejkujący w wielu miejscach poodkręcali kurki i zepsuli latarnie.

— **Popis** ochotniczej straży ogniowej „Sokół" odbył się wczoraj po południu na dziedzińcu miejskiej straży pożarnej w obecności bardzo licznej publiczności. Popis wypadł bardzo dobrze, to też każdy punkt programu nagradzano hucznymi oklaskami.

— **Strejk personalu ruskiego teatru.** Personal teatru ruskiego przedłożył dyr. Stadnikowi memoryał, żądający podwyższenia płac. Na wypadek, gdyby dyrekcya do żądania tego nie przychyliła się, ma wybuchnąć jutro strejk.

† **Ś. p. Henryk Rewakowicz,** redaktor *Kuryera Lwowskiego,* weteran-publicysta i zasłużony obywatel, zmarł wczoraj w nocy w 71 roku życia.

Działalność ś. p. Rewakowicza jest powszechnie znana. W dziennikarstwie reprezentował kierunek demokratyczny i — zwłaszcza w świetnych swych czasach — jako towarzysz Lama, Liberata Zajączkowskiego, Spausty, propagował swe przekonania z równie wielkim zapałem, jak talentem, przyczem zauważyć wypada, że cenili ś. p. Rewakowicza nawet przeciwnicy, uznając szczerość jego przekonań i nieskazitelną prawość charakteru.

Henryk Rewakowicz urodził się w r. 1836 w Sokolnikach, wsi pow. tarnobrzeskiego. Do szkół średnich uczęszczał w Samborze. Po ukończeniu gimnazyum wstąpił do służby rządowej, jako podatkowy praktykant w Janowie pode Lwowem, zkąd jednakowoż przeniósł się do Lwowa i wstąpił na wydział prawny Uniwersytetu. Jako akademik zwrócił na siebie uwagę wybitnych mężów współczesnych, a między innymi Wincentego Pola i Józefa Supińskiego.

Wówczas to rozpoczął Henryk Rewakowicz swój zawód dziennikarski. W listopadzie r. 1856 wstąpił do redakcyi dziennika politycznego *Świt*, w roku zaś 1860 wstąpił razem z Janem Lamem do *Dziennika Polskiego*. Następnie pracował w *Gazecie Narodowej*, a w r. 1883 objął redakcyę *Kuryera Lwowskiego*, na którem to stanowisku pozostał dwadzieścia pięć lat.

W ostatnich latach skutkiem niedomagania wzroku i nieszczęść rodzinnych usunął się od czynnej pracy na polu dziennikarskiem, nie usunął się jednak od pracy obywatelskiej, ostatki sił jej poświęcając. Między innemi zasiadał do końca życia w Radzie miejskiej, gorliwy biorąc udział w każdej akcyi, dobro miasta mającej na celu.

Przed kilku tygodniami zachorował był ś. p. Rewakowicz na zapalenie opłucnej i celem leczenia się wyjechał na świeże powietrze. Wróciwszy pozornie wyleczony, znowu układł się do łóżka i więcej już z niego nie powstał.

Pogrzeb odbędzie się we środę po południu z domu żałoby przy ulicy Łyczakowskiej l. 79.

† **Ś. p. Aloizy Rybicki,** b. poseł na Sejm krajowy, członek rady nadzorczej Banku hipotecznego, ojciec dyrektora kolei państwowych we Lwowie, zmarł w naszem mieście, przeżywszy lat 85.

Pogrzeb odbędzie się we środę po południu na dworzec kolejowy, a we czwartek złożone będą zwłoki ś. p. Rybickiego w Chorobrowie w grobowcu rodzinnym.

† **Seweryn Henzel,** emer. c. i k. kapitan, b. prezes Rady powiatowej w Bóbrce, b. poseł do Rady państwa i na Sejm krajowy, zmarł w sobotę w naszem mieście, w 71 roku życia.

Pogrzeb odbył się dziś o godzinie 4 po południu z domu żałoby przy ul. Mochnackiego l. 10 na cmentarz Łyczakowski.

† **Ks. Piotr Rolny,** em. wikary i długoletni proboszcz kościoła Archikatedralnego, zmarł wczoraj w naszem mieście po dłuższych cierpieniach, w 79 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się jutro, we wtorek, o godzinie 10 rano z domu żałoby przy ul. Piekarskiej l. 21 na cmentarz Łyczakowski.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Władysław Czapliński, inżynier kolejowy, w 73 roku życia; — Karol Szustrowski, podmajstrzy murarski, w 64 roku życia;

w Dublanach, Wanda Franciszka z Słotwińskich Kawecka, w 53 roku życia;

w Krakowie, Ludwik Berwaldt, kasyer teatru miejskiego;

w Samborze, Franciszek Chmura, emer. urzędnik kolejowy, weteran z r. 1863;

w Tarnowie, ks. Bernard Preibisz, przełożony OO. Filipinów, w 80 roku życia;

w Warszawie, Stanisława Rotter-Turowiczowa, artystka warszawskiego teatru ludowego, w 26 roku życia. Karyerę sceniczną rozpoczęła ona przed 10 laty w teatrze łódzkim, z którego przeniosła się do teatru ludowego w Warszawie i była tej sceny jedną z sił najwybitniejszych w zakresie ról lirycznych i bohaterskich. Po zamknięciu teatru ludowego grywała dorywczo w Warszawie, ale rozwijająca się choroba piersiowa zmusiła ją przed dwoma laty do zupełnego porzucenia sceny, obecnie zaś położyła kres życiu młodej artystki, która rokowała jak najlepsze nadzieje. Szkoda tego prawdziwego talentu, który tak przedwcześnie śmierć zabrała scenie polskiej.

△ **Za ażiotaż** biletami do teatru miejskiego przytrzymano w sobotę subjekta Szymona Steina. Po przesłuchaniu pozostawiono go na wolnej stopie.

△ **Zgubiono:** sznurek korali, wartości 30 K.; w jednym z wozów kolei elektrycznej pulares, zawierający 25 K., bilety wizytowe i drobiazgi.

△ **Znaleziono:** pulares z kwotą 24 K. 66 h.

△ **Nieszczęśliwy wypadek na budowie.** W sobotę po południu zdarzył się na budowie pasażu Hellera, mającego połączyć ulicę Karola Ludwika z ulicą Rejtana, nieszczęśliwy wypadek. Urwał się mianowicie gzems na wysokości drugiego piętra i spadł na głowę zarobnika Stanisława Jackowa. Stacya ratunkowa stwierdziwszy u Jackowa wstrząśnienie mózgu i rozbicie czaszki, odwiozła go do szpitala powszechnego. Stan jego jest beznadziejny.

△ **Nagła śmierć.** W mieszkaniu własnem przy ul. św. Marka l. 7 zmarł w sobotę nagle 70-letni Władysław Czaplicki, rodem z Warszawy. Po stwierdzeniu przez wezwanego lekarza nagłej śmierci skutkiem zwapnienia aorty, odstawił zwłoki komisaryat miejski do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ **Krwawa awantura.** W jednym z szynków przy ul Kazimierzowskiej wynikła wczoraj po południu między grającymi tam w bilard gośćmi kłótnia, która zamieniła się wkrótce w bójkę. Z bójki tej wyszedł Tytus Ostrowski z dość znaczną raną na twarzy, którą zadali mu zapaśnicy szklanką.

△ **Na budowie** przy ul. Stryjskiej spadła dziś cegła z wysokości II. piętra na betoniarza Teodora Kozielewicza i skaleczyła go ciężko w głowę. Opatrzyło go pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Skradziona broszka.** Do tutejszej policyi nadeszła w drodze telegraficznej wiadomość z Tarnowa, że skradziono tam broszkę z 47 brylancikami i dużym brylantem wagi przeszło jednego karata w kształcie dwu listków winogrona w srebrnej oprawie. Szkoda wynosi około 15.000 kor.

△ **Znaczna kradzież.** Do mieszkania p. Józefa Stadnika, dyrektora ruskiego teatru, zakradli się wczoraj wieczorem złodzieje a przetrząsnąwszy całe mieszkanie, skradli precyoza, żelazną kasę zawierającą 1700 kor., policę asekuracyjną na 4000 kor. i książeczkę pocztowej kasy oszczędności na 600 kor.

△ **Na tutejszy główny dworzec kolejowy** przywieziono wczoraj wieczorem z Rohatyna włościanina Dmytra Nakonecznego, którego spłoszone konie zrzuciły z kozła i przejechały obie nogi. Stacya ratunkowa przewiozła Nakonecznego do szpitala powszechnego.

△ **Pod koła tramwayu elektrycznego** dostał się dziś rano na rogu ul. Hausnera zarobnik Grzegorz Dąbczyszyn. Mimo, iż motorowy wstrzymał wóz, Dąbczyszyn odniósł znaczniejsze obrażenia. Po opatrzeniu przez stacyę ratunkową, odstawiono Dąbczyszyna do szpitala powszechnego.

△ **Kronika policyjna.** Do zamkniętego mieszkania p. W. Karpniewskiego przy ul. Rapaporta l. 19 dostał się w sobotę jakiś złodziej i skradł zarzutkę, wartości 60 K.

Koc, wartości 20 K., skradziono wczoraj Joslowi Rosenzweigowi z mieszkania przy ul. Pełtewnej l. 13.

— **Ospa w Wiedniu.** Wczoraj doniesiono fizykatowi o jednym nowym wypadku ospy.

— **Katastrofa kolejowa.** Z Zagrzebia donoszą: Koło Suraz zderzył się pociąg towarowy z osobowym, przyczem jeden dozorca i jeden robotnik zginął, a 16 robotników odniosło rany.

— **Zgon w. ks. Badeńskiego.** W. ks. Badeński Fryderyk zmarł d. 28 b. m. o godzinie 9 przed południem na wyspie Mainau.

Wśród książąt Rzeszy był ks. Fryderyk jedną z najwybitniejszych postaci. Przewodził on im w burzliwych dniach wojny r. 1870 i podczas proklamacyi króla Wilhelma cesarzem niemieckim.

W. ks. Fryderyk urodził się d. 9 września 1826, jako drugi syn w. ks. Leopolda i księżniczki szwedzkiej Zofii Wilhelminy. Po śmierci ojca d. 24 kwietnia 1852 objął regencyę, brat jego starszy bowiem Ludwik niedomagał umysłowo. Definitywne rządy księstwa objął ks. Fryderyk d. 5 września 1856, gdy choroba jego brata, który też w dwa lata później umarł, okazała się nieuleczalną.

W r. 1856 poślubił ks. Fryderyk córkę ówczesnego ks. pruskiego Wilhelma, późniejszego cesarza Wilhelma.

W r. 1866 walczył w. ks. Fryderyk przeciwko Prusom, ale po wojnie popierał zabiegi około zjednoczenia Niemiec pod przewództwem Prus.

W r. 1877 obchodzono uroczyście 25-lecie, a w 1902 r. 50-lecie rządów w. ks. Fryderyka. Wreszcie w r. z. odbyły się w całych Niemczech wielkie uroczystości z powodu 80 rocznicy urodzin i złotych godów w. księcia.

Rządy po zmarłym obejmuje syn w. ks. Fryderyk urodzony d. 9 lipca 1857 w Karlsruhe, a od r. 1883 ożeniony z Hildą ks. Nassauską.

— **Strejk kolejowy.** Z Warszawy donoszą: Na stacyi przeładunkowej kolei Nadwiślańskich Gołonóg 164 robotników zawiesiło pracę, żądając podwyżki płacy. Wobec niezmiennej postawy robotników i równocześnie nagromadzenia się ogromnej ilości wagonów niewyładowanych na stacyi Gołonóg, dyrekcya kolei Nadwiślańskich poleciła uwolnić wszystkich strejkujących i zorganizować nową partyę robotników.

— **Aresztowanie bandytów.** Z Kielc donoszą: Oddział wojska i policyi, otoczywszy część wsi Borki, w powiecie jędrzejowskim, aresztował onegdaj po wymianie strzałów czterech bandytów, którzy gotowali się do napadu na mieszkanie proboszcza parafii jędrzejowskiej.

† **Ś. p. *Józefa Náprstkowa.*** Dnia 13 września zmarła w Pradze jedna z najszlachetniejszych kobiet czeskich, Józefa Náprstkowa. Urodzona 8 października 1838 r., już za młodu stała się gorliwą i wierną pomocnicą szlachetnej i popularnej praskiej filantropki, Anny Náprstkowej, w jej rozległej działalności narodowej i filantropijnej. W roku 1875 wyszła za mąż za syna jej ś. p. Wojciecha Náprstka, aby pracę swej świekry prowadzić dalej i pomagać mężowi w jego również płodnej pracy oświatowej, patryotycznej i filantropijnej. Dom też ich „u Halánków" na pamiętnym placu Betlejemskim w Pradze mieszczący na dole restauracyę, źródło zamożności rodziny, a na piętrze księgozbiór i Muzeum, założone przez W. Náprstka, był prawdziwym salonem, w którym się gromadził kwiat inteligencyi czeskiej, a do którego z dumą każdy Czech wprowadzał cudzoziemców, zawsze mile witanych przez gospodarza, długoletniego wygnańca za rok 1840 i emigranta do Stanów Zjednoczonych. Bajecznie skromna pani Józefa od szynkwasu przebiegała na piętro, doglądając już to interesu na dole, już to gości i grona swych współpracownic na polu oświatowem i narodowem na górze, zawsze czynna, niezmordowana. Największą zasługę zdobyła sobie pracą nad rozwojem „Muzeum przemysłowego im. Náprstka", założonego przez jej męża, a będącego jedną z atrakcyj praskich, zwłaszcza jej zawdzięcza swe powstanie dział „prac matek czeskich". Na polu praktycznego wykorzystania zbiorów tego Muzeum była czynną głównie w kierunku rozpowszechniania wytworów czeskiego przemysłu domowego w stylu ludowym w kraju i zagranicą. Nadto pracowała wytrwale nad podniesieniem wykształcenia i wychowania kobiet czeskich. Była duszą „Czesko-amerykańskiego klubu dam", spółzałożycielką szkoły kucharskiej „Domácnost" i czeskiego pensyonatu żeńskiego, członkiem rady nadzorczej szkoły uzupełniającej żeńskiej i szkół wydziałowych, twórczynią wieczorków dla robotnic i t. d. A ileż to setek ludzi biednych otrzymywało z rąk tej szlachetnej niewiasty zasiłki pieniężne stale lub jednorazowo! Serce złote, charakter najszlachetniejszy, krył się pod strojem, tak skromnym, że wziąłbyś tę filantropkę niezrównaną za prostą sługę, gdyby nie biła wyższość z całego obejścia tej wyjątkowej kobiety, która bez wyższego wykształcenia wzniosła siebie na wyżyny doskonałości ludzkiej, a sobie w sercach narodu czeskiego pomnik trwalszy od śpiżu. Cześć jej pamięci!

Dr. Fr. Krcek.

Kronika prowincyonalna.

§ Ofiara alkoholu. Z Liska piszą nam: Ondgdaj rano znaleziono w gminie Rostokach górnych leżącego w wodzie potoku nieznanego mężczyznę, ubranego tylko w koszulę, który niebawem zakończył życie. Mężczyzna tym miał być Jan Gubarósz, poddany węgierski, pochodzący z Pelesalje, komitatu Marmarosz.

Obdukcya sądowo-lekarska wykazała, iż przyczyną śmierci było w pierwszej linii nadmierne użycie alkoholu, a następnie przeziębienie wskutek całonocnego leżenia w zimnej wodzie.

Zwłoki pochowano w gminie Solince, pozostałą zaś garderobę, która leżała nad potokiem oddano gminie Rostoki, celem odesłania do sądu powiatowego w Baligrodzie.

§ Samobójstwo wieśniaczki. W Chomiu, powiatu liskiego, odebrała sobie onegdaj życie przez powieszenie się tamtejsza włościanka Anna Myszczakowa. Powodem samobójstwa miała być długotrwała choroba.

Kronika zagraniczna.

* *(D)* Proces exministra Nasi. Piszą nam z Rzymu: Sensacyjny proces byłego ministra oświaty Nuncyusza Nasi i jego sekretarza Lombardo, rozpocznie się 5 listopada w Rzymie, przed sądem Senatu, jako instancyą sądzącą ministrów. Jak wiadomo, Nasi oskarżony jest o nadużycia i wprost o kradzieże, dokonane w ciągu trzechletniego urzędowania na stanowisku ministra. Opinia publiczna włoska wyczekuje z pewną gorączkowością rozprawy dlatego także, że nie jest wykluczone, iż b. minister dla swojej obrony poczyni skandaliczne rewelacye z czasów urzędowania poprzedników swoich, aby usprawiedliwić (?) własne postępowanie. Prezesem Senatu jest Tankred Canonico. Sąd zasekwestrował 57 skrzyń dokumentów, częścią w mieszkaniu ministra w rodzinnem Trapani, częścią w Rzymie w prywatnem jego mieszkaniu, inwentarz zaś sądowy owych dokumentów zajmuje 1.276 stronic pisma. Zarówno Nasi, jak i Lombardo strzeżeni są obecnie w mieszkaniach, ale na czas rozprawy sądowej, która potrwa sześć tygodni, przewiezieni będą do gmachu Senatu.

* Mordowanie chrześcian w Chinach. Z Szangaju donoszą: Podczas powstania, zwróconego przeciw chrześcianom, zamordowano w miejscowości Kanczufu, w prowincyi Kangsi, misyonarza włoskiego Carduglia; drugi misyonarz tam działający, Francuz, zdołał umknąć. Seminaryum i kościół spalono. Powodem tych morderstw brak ochrony ze strony sfer miarodajnych, które tylko pozornie występują przeciw powstańcom. Doniesienia Chińczyków z głębi kraju podają, iż wymordowano tam wielu księży chińskich i wiele kościołów spalono.

Notatki literacko-artystyczne.

Henryk Sienkiewicz — jak donosi warszawska *Gazeta Codzienna* — pisze obecnie powieść współczesną na tle dzisiejszego życia w Królestwie.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, w poniedziałek, po raz trzeci „Łódź kwiatowa", sztuka w 5 aktach H. Sudermana.

We wtorek, „Cavalleria rusticana", opera w 1 akcie Mascagniego, gościnny występ Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej i A. Dianni, — nastąpi „Pajace", opera w 3 aktach Leoncavalla, gościnny występ Ireny Bohuss i Ignacego Dygasa.

We środę, po raz pierwszy „Budowniczy Solnes", sztuka w 3 aktach H. Ibsena, z udziałem pp. Gostyńskiej, Siemaszkowej, Michnowskiej, Adwentowicza, Feldmana, Kwiatkiewicza i Kęckiego.

We czwartek, „Tosca", opera w 3 aktach Pucciniego, gościnny występ Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej i A. Dianni.

W piątek, po raz drugi „Budowniczy Solnes", sztuka w 3 aktach H. Ibsena.

W sobotę, o godz. pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej „Śluby panieńskie", komedya w 5 aktach Al. hr. Fedry, ojca, z udziałem pp. Gostyńskiej, Trapszo Ireny, Fiszera, Nowackiego, Wostrowskiego i Walewskiego. W roli „Anieli" debiut panny Wandy Morawskiej, uczenicy p. Teofill Nowakowskiej.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem „Opowieści Hofmana", opera fantastyczna w 4 aktach Jakóba Offenbacha; gościnny występ Ireny Bohuss i Ignacego Dygasa.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po południu „Baron cygański", opera komiczna w 3 aktach J. Straussa.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz czwarty „Lilla Weneda", tragedya w 5 aktach Juliusza Słowackiego.

W poniedziałek, po raz trzeci „Budowniczy Solnes" sztuka w 3 aktach H. Ibsena.

We wtorek, po raz czterdziesty ósmy „Wesoła wdówka", operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z panią Miłowską.

We środę, po raz pierwszy „W szponach" (La Griffe), sztuka w 3 aktach H. Bernsteina; pierwszy występ Romana Żelazowskiego.

We czwartek, po raz pierwszy „Andrzej Chenier", opera historyczna w 4 aktach, słowa L. Illica, muzyka Umberta Giordano; gościnny występ Ireny Bohuss i Ignacego Dygasa.

CIĄGNIENIE LOSÓW LOTERYI NA BUDOWĘ KOŚCIOŁA ŚW. ELŻBIETY.

Ciągnienie to dokonane w dniach 27 i 28 b. m. w pałacu Arcybiskupim w obecności Najprzew. Arcybiskupów ks. Bilczewskiego i ks. Simona, wiceprezydenta miasta p. Neumana, starosty p. Matkowskiego, grona kanoników, naczelnika urzędu loteryjnego p. Twardowskiego, który zajmował się przeprowadzeniem loteryi, notaryusza p. Zawadzkiego i w. i. dało następujący wynik:

Główna wygrana, strój brylantowy wartości 10.000 koron padła na los nr. 725.443, druga wygrana, kompletny serwis srebrny na 36 osób wartości 5.000 koron na los nr. 421.207, trzecia wygrana, urządzenie salonu wartości 2.500 koron na los nr. 747.715, czwarta wygrana, obraz wartości 1.400 kor. na los nr. 130.638, piąta wygrana, obraz wartości 1.200 koron na los nr. 675.859.

Następne wygrane padły na losy nr. 757.754 obraz wartości 900 kor., nr. 85.252 wypukła rzeźba wartości 900 kor., nr. 149.385 obraz Fałata wartości 700 kor., nr. 624.237 obraz wartości 700 koron;

wygranе po 620 koron padły na losy nr. 246.018 biblia, nr. 478.412 para koni, nr. 522.587 obraz, nr. 645.202 obraz;

dalej padły wygrane na los nr. 26.900 srebro stołowe na 6 osób wartości 540 kor., nr. 340.697 obraz wartości 540 koron; nr. 126.821 obraz wartości 400 kor., nr. 563.905 dwa świeczniki bronzowe wartości 400 kor., nr. 552.761 starożytna karabela wartości 400 kor., nr. 273.910 obraz wartości 400 koron;

po 300 koron: nr. 204.591 starożytna karabela, nr. 615.455 Popiela studyum kredkowe, nr. 194.185 portyery malowane, nr. 792.431 obraz, nr. 312.102 makata złotem haftowana, nr. 405.515 starożytna karabela;

po 200 koron: nr. 669.909 dwie wazy japońskie, nr. 731.073 krowa, nr. 522.099 obraz, 590.675 obraz, nr. 321.516 obraz, nr. 322.625 dwa lichtarze srebrne, nr. 776.991 srebrny garnitur do herbaty, nr. 39.398 stolik i dwa krzesła:

150 koron: nr. 270.553 obraz;

po 120 koron: nr. 114.686 stolik weneckiej roboty, nr. 608.983 jeleń z chińskiego srebra, nr. 146.474 obraz, nr. 692.995 dwa świeczniki bronzowe, nr. 649.501 obraz, nr. 4.561serweta siatkowej roboty, nr. 552.118 dywan ręcznej roboty, nr. 309.571 wypukłorzeźba w bronzie, nr. 522.099 srebrny kubek, nr. 742.252 obraz, nr. 544.675 obraz, nr. 369.832 obraz, nr. 602.935 obraz, nr, 443.805 złoty zegarek damski, nr. 273.199 obraz, nr. 475.297 obraz, nr. 622.735 obraz, nr. 2.412 obraz, nr. 404.834 złoty zegarek, nr. 181.542 obraz, nr. 173.093 zegar stołowy, nr. 789.602 obraz, nr. 317.380 srebrny krzyż, nr. 407.873 ornat, nr. 548.426 dwa odlewy gipsowe, nr. 137.597 alabastrowy stolik, nr. 250.647 obraz, nr. 27.878 obraz, nr. 653.838 srebrna taca, nr. 362.864 obraz, nr. 158.350 rzeźba, nr. 140.516 album z podstawą, nr. 193.983 obraz, nr. 338.537 toaletka, nr. 430.826 obraz, nr. 107.338 dwa obrazy, nr. 726.247 obraz, nr. 598.743 srebrna cukiernica, nr. 127.048 obraz, nr. 183.884 obraz;

po 100 koron nr. 120.331 płaskorzeźba metalowa w ramach. nr. 400.996 obraz, nr. 205.786 alba, nr. 448.005 alba, nr. 614.048 obraz na szkle, nr. 54.421 kapa ręcznej roboty, nr. 632.679 krzesło ręcznie malowane, nr. 634.568 alba, nr. 6.970 stuła, nr. 43.639 dwie wazy porcelanowe, nr. 313.309 obraz, nr. 127.669 obraz, nr. 676.974 obraz, nr. 150.227 obraz;

Wśród obrazów, są dzieła pędzla Fałata, Pająkówny, Bulasa, Gramatyki i i. Następne wygrane stanowią biżuterye, srebra, obrazy, hafty, dywany, zegary, przybory toaletowe i t. d., wartości po 70 i 50 kor.

Wygrane wart. po 70 kor. padły na losy: nr. 669.998, 514.094, 120.407, 365.702, 174.926, 161.593, 661.596, 481.633, 276.113, 770.932, 568.408, 628.834, 99.115, 216.014, 215.738, 619186, 787.702, 12.413, 748.349, 99.356, 360.024, 92.635, 4.824. 262.614, 146.639, 655.141, 380.889, 451.913, 285.011, 541.142, 335.526, 387.235, 651.817, 564.874, 644.879, 457.848, 265.040, 394.356;

po 50 koron: nr. 665.169, 744.491, 687.894, 275.479, 293.190, 528.403, 8.847, 582.084, 709.796, 14.143, 283.443, 651.779, 568.678, 753.893, 337.113, 629.198, 710.925, 138.450, 81.632, 341.921, 494.771, 542.111, 381.530, 564.352, 400.087, 752.649, 621.781, 79.493, 199.174, 19.915, 322.169, 491.717, 625.043, 634.510, 355.458, 2.590, 322.480, 483.971, 350.287, 748.033, 129.751, 276.915, 613.875, 709.939, 102.529, 228.487, 554.577, 364.184, 306.135, 688.062, 340.569, 482.315, 739.717, 523.354, 133.967, 191.501, 375.661, 793.368, 385.219, 202.762, 613.515, 91.593, 79.418, 739.196, 637.405, 585.104, 662.267, 4.611.

Ponadto wylosowano 200 wygranych wartości po 30 koron, a mianowicie Nr. od 615.701 do 615.800 i od Nr. 111.101 do 111.200;

500 wygranych po 200 koron, a to Nr. od 670.701 do 670.800, od 669.301 do 669.400, od 143.301 do 143.400, od 470.401 do 470.500, od 172.701 do 172.800;

dalej 800 wygranych po 9 koron również seryami po 100. ze względu na bardzo znaczną ilość cyfr, podajemy tylko serye dalszych wygranych.

A więc serya 6588 (t. zn. od Nr. 658.701 do 658.800), 1867, 4515, 3186, 1641, 4794, 4155, 5248.

Wreszcie wygrane po 5 koron padły na serye: 3615, 603, 606, 253, 1377, 4644, 6566, 2922, 4860, 3476, 3138, 5952, 6168, 3516, 4713, 4828, 3747, 3801, 6223, 2239, 7948, 4730, 898, 189, 5091, 1671, 3772, 6962. 6864. 6254, 7016, 4437, 3410, 3999, 7290, 3555, 1191, 6517, 4012, 3766, 1660, 5554, 3000, 4176, 4010, 3669, 3638, 5296, 5712, 812, 7215, 5734, 5762, 6858, 3933, 2892, 6661, 4625, 2302, 6358, 7911, 6932, 5000, 1536, 3316, 2415, 3976, 1045, 3753. 6581, 2479, 4153, 5682, 7573, 3982, 2058, 2430, 5270, 1831, 57, 5864, 2841, 4324, 3317, 755, 6449, 2284, 507, 7692, 1709, 5999, 3478, 7581, 3406, 345, 2005, 5607, 7043, 4508, 4652, 449, 6680, 195, 3677, 1726, 4904, 3102, 1186, 2854, 5112, 1911, 2566, 3919, 1271 1685, 2461, 2156, 1984. 4511, 644, 3170, 5443, 2948, 3144, 2057, 3649, 2483, 6326, 2727, 2897, 1904, 3370, 1761, 2663, 664, 1242, 7213, 4650, 7206, 2609, 5625, 5154, 3113, 2513, 5122, 2580, 3751, 4404, 5240, 5144, 5029, 5023, 7281, 4506, 1037, 4192, 3331, 2273, 2588, 7142. 1502, 3609, 3099, 7257, 4279, 4541, 2565, 5252, 3181, 3295, 6294, 5387, 7209, 7051, 2379, 7436, 7197, 7229, 3193. 6634. 7687, 2516.

Z teki literackiej.

(Dokończenie).

O jaką broszurę tu idzie? z jakiego to czarnego źródła natchnienia czerpał Klaczko, że mu słowa „spadały w kroplach gęstych?"

Wiadomo, że w lutym 1854 wydał Klaczko broszurę polemiczną p. t. „O szkole narodowej polskiej w Batignolles pod Paryżem". Była to cięta odpowiedź na broszurę p. Juliusza Jedlińskiego, w której tenże napadał zjadliwie na cały zarząd batignolskiej szkoły, nie szczędząc ani założyciela jej Gałęzowskiego, ani członków rady, chociaż do ich grona należał Mickiewicz (Hoesick: „Julian Klaczko" str. 60 i. n.). Odpowiedź Klaczki ironią i argumentami druzgocząca przeciwnika, tem jednak grzeszyła, że za wystąpienie Jedlińskiego, czyniła odpowiedzialnym, jego protektora, Władysława Zamoyskiego. Czuł to snać sam Klaczko, gdy prosił Bohdana, by nie zrażał się cierpkością słów, wywołanych czarną niesprawiedliwością ludzi. — To poczucie świadczy najlepiej o szlachetności intencyj autora, którym zawsze w ciągu całego życia powodowała „najszczersza chęć prawdy" i ona jedynie kierowała nim nawet w gorących polemicznych zapasach.

Na tej podstawie ustalić możemy i datę powyższego listu. Jest nią niewątpliwie data ukazania się broszury (luty 1854), którą widocznie zaraz po jej wyjściu autor przesłał Bohdanowi.

Na tem się kończą będące w naszem posiadaniu listy Klaczki do Bohdana. Mamy jeszcze krótki bilecik bez daty adresowany: „Monsieur Bohdan Zaleski à Fontainebleau", w którym Klaczko poleca Bohdanowi „dobrego swego przyjaciela" p. Zygmunta Grudzińskiego z księstwa Poznańskiego, brata jenerałowej Chłapowskiej, „krewnego zatem naszego Koźmiana".

Stosunki jednak wzajemne nie skończyły się na tem, czego dowodem liczne wzmianki w listach Bohdana. O ile z tonu tych wzmianek wnioskować można nie były one jednak zawsze równe, chociaż ze strony Bohdana nacechowane zawsze szczerem uznaniem dla niepospolitego talentu Klaczki.

W końcu roku 1861 objawia się wśród Emigracyi paryskiej żywszy ruch. W listopadzie przybywa do Paryża Kraszewski, udziela tam wybitniejszym emigrantom objaśnień o stronnictwach warszawskich i projektach organizacyi w kraju, mówi z ogniem i „w sposób wielce budujący". Z narady z nim wychodzi Bohdan Zaleski zadowolony i ochoczy „do wspólnej roboty patryotów polskich". (Koresp. J. B. Zaleskiego. Tom 3. str. 85.) — Wkrótce też nadesłał Kraszewski w manuskrypcie, napisaną w Brukseli polityczną broszurę. Nadesłał ją, prosząc o „wydanie sądu". Oceniali ją Bohdan i Edward Żeligowski, niegdyś redaktor *Słowa* w Petersburgu, którego zdanie wielce było poważane wśród emigracyi. Każdy z nich przesłał autorowi swoje uwagi, które Kraszewski po części uwzględnił i odesłał „nieco". jak powiada Bohdan, poprawiony manuskrypt do druku w Paryżu.— Na tę broszurę Kraszewskiego, która ukazała się w druku z początkiem 1862 odpowiedział Bronisław Zaleski, bawiący podówczas w Hyères, odpierając ataki Kraszewskiego na p. Andrzeja Zamoyskiego i na duchowieństwo. „Pisemko" Bronisława Zaleskiego drukowało się również w Paryżu w wielkiej tajemnicy. Bohdan zaniósł manuskrypt Karolowi Królikowskiemu i polecił szczególnej opiece znajomemu zecerowi, z tem, aby rękopisu nie pokazywał nikomu a druk przyspieszał. Obie broszurki wyszły bezimiennie i obie zajęły mocno emigranckie umysły silniej w tym czasie rozbudzone. Już z końcem roku 1861 rozpoczęły się usiłowania ku zjednoczeniu wychodźtwa. Zawiązał się nawet „Komitet tymczasowy jednoczącej się Emigracyi w Paryżu", który jednak od razu w drukowanych okólnikach przyznał sobie atrybucye wysoce polityczne. Nadaremnie Bohdan Zaleski w liście do tego komitetu wzywał do przybrania roli skromniejszej, do wyrzeczenia się przemawiania w imieniu narodu, negocyowania z gabinetami i t. p. Zdaniem Bohdana komitet ten powinien był wystąpić jako „Agencya do interesów polskich za granicą, a właściwie do zawiadowania funduszami krajowymi na rzecz sprawy i w porozumieniu ze Zwierzchnością warszawską" (l. c. str. 87). Niebawem też, bo już 10 marca 1862 skarży się Bohdan Bronisławowi Zaleskiemu, że „żal się Boże tych zachodów!" Trzy komitety pracują nad „zjednoczeniem" i z kraju nadchodzą rozkazy ku wzajemnemu porozumieniu się ogółu w celu utworzenia w Paryżu komisyi skarbowej, ale nadaremnie. „Wysłańcy — pisze dalej Bohdan — wzięli się niezgrabnie do rzeczy. Zamiast od razu postawić u steru funduszów dwóch lub trzech ludzi zamożnych i specyalnych, powołali do komisyi dziesiątek emerytów z dwóch skrajnych stronnictw, zostawia-

jąc przytem przewagę „Lambercistom“ (Hôtel Lambert, Czartoryskich), którzy wcisnęli się w całej swojej sile, bo nawet z Kalinką i Klaczką. Oczywiście demokraci pierzchnęli natychmiast...“ (str. 91).

Zaznaczyć tu wypada, że Bohdan Zaleski, po wystąpieniu z „Towarzystwa demokratycznego“ w r. 1836, nie należał odtąd do żadnej partyi na Emigracyi, stał po nad niemi, mając swoje odrębne idee i swój pogląd na rzeczy, któryby nazwać można „katolicko-demokratycznym“. Usiłował jednoczyć, ale do żadnego z owych „trzech komitetów“ należeć nie chciał. W tej jednak uwadze o „Lambercistach“, których siłę widzi w Kalince i Klaczce, nie odczuwa się sympatyi do ich stronnictwa. Uśmiecha się też dobrodusznie opisując Bronisławowi Zaleskiemu jaka to mozajka imion w pierwszej liście przystępujących do Stowarzyszenia podatkowego, gdzie figuruje obok księżnej Anny Czartoryskiej, Klaczki i Kalinki — Ludwik Mierosławski!

W tym czasie nastąpiła snać przerwa w ich osobistych stosunkach wzajemnych, bo oto w lutym 1863 pisze Bohdan do Kraszewskiego: „O Klaczce głuche jeno mam posłuchy, że po staremu dziwaczy“. (l. c. str. 114).

Nie zmniejszyło to snać jednak uznania, jakie miał Bohdan dla Klaczki. Gdy bowiem w początkach roku 1867 chodziło o urządzenie uroczystości odsłonięcia pomnika na grobie Mickiewicza w Montmorency, pisze Bohdan do Bronisława Zaleskiego dnia 8 stycznia 1867 r.: „Stanęło wczoraj na tem, że familia zająć się ma urządzeniem uroczystości inauguracyjnej wespół z nami przyjaciółmi i wielbicielami.... Idzie głównie o mowców. Adam, wieszcz ludu, a więc *par excellence* mąż narodowy.... Godzi się, aby obok głosów rówieśników Adama usłyszano głosy i młodszych pokoleń.... Z młodszego pokolenia wyznaję, że nikogo nie znam godniejszego od Klaczki. Posiada rzadki dar słowa i wiele lat studyował pisma Adama. Co mówił ongi o młodziku Adam nie tyczy się dzisiaj męża dojrzałego i poważnego publicysty i estetyka uznanej wziętości“. (Kor. T. IV. str. 2, 3).

Powyższy ustęp listu dowodzi, że Mickiewicz ujemnie zrazu wyrażał się o młodym Klaczce. Ten sąd ujemny, który zapewne nie był tajemnicą dla Klaczki, nie wpłynął wszakże na uwielbienie tego ostatniego dla naszego Wieszcza. uwielbienie jakiemu dał wyraz w pierwszej swej polskiej pracy krytycznej o „Lenorze“ Bürgera i „Ucieczce“ mickiewiczowskiej (1853), dalej w rozprawie o „Sonetach krymskich“, w zabiegach około wydania zbiorowego dzieł i korespondencyi Mickiewicza, a wreszcie w świetnych wykładach o Adamie w sali *Cercle des sociétés savantes* w Paryżu (1858) „Szkoda, że go nie słuchasz — pisze o tych wykładach, Zygmunt Krasiński do Adama Sołtana — podskoczyłoby ci serce“ (Hoesick „Julian Klaczko“ str. 111).

Ze Klaczko miał wyjątkowy dar wymowy, to rzecz powszechnie znana. Zachwyca się tą wymową i Bohdan Zaleski, gdy pisząc do p. Felicyi Iwanowskiej o obchodzie w Paryżu dnia 3 maja 1868, dodaje: „na zebraniu Polaków Klaczko improwizował prześliczne rzeczy o ś. p. Wł. Zamoyskim“, (l. c. str. 88).

W parę lat później opuścił Klaczko Paryż. „Niedawno — pisze Bohdan w marcu 1870 r. — wyjechał Klaczko do Wiednia na swoje dygnitarstwo przy Beuscie. Odjechał, zdaje się, w dobrem usposobieniu, z obietnicami pracowania dla Kościoła i dla Polski“, (l. c. str. 177).

Wiadomo, jak się zakończył ten epizod politycznego i parlamentarnego działania w życiu Klaczki i nie tu miejsce mówić o tem. W r. 1874 osiedla się on znowu na stałe w Paryżu i tu niebawem ponosi ciężką stratę przez śmierć przyjaciela Eustachego Januszkiewicza. Od lat wielu łączyła ich ścisła zażyłość i wspólna praca nad zbiorowem wydaniem dzieł Adama Mickiewicza, łączył ich gorący kult dla Wieszcza. Wspólnie, a nie bez trudności zbierali rozpierzchłe listy Adama i pamiątki po nim. Jeszcze w r. 1869 w liście do Ignacego Domeyki wspomina Bohdan, jakto „przed laty kilkunastu — zatem wnet po śmierci Adama — kusili go o te świętości Klaczko i Januszkiewicz“. Nie przychodziło im to łatwo, bo i Bohdan na te „kuszenia“ odpowiedział: „Skoro ducha wielkiego wieszcza ma w posiadaniu już Naród, to nie szkodzi, że o skarbie serca jego dowie się nieco później (l. c. str. 131).

Śmierć takiego przyjaciela i współpracownika głęboko dotknęła Klaczkę i wnet wysłał do *Czasu* wspomnienie pozgonne, w którem dał wierny wizerunek zmarłego i jego zasług. W tym jednak nekrologu, pisząc o stosunkach Januszkiewicza z Mickiewiczem, przyznał pierwszemu, na podstawie widocznie błędnych opowiadań, znaczny wpływ na wydawnictwo „Pana Tadeusza“, przyczem dotknął w sposób dość bezwględny pamięci Stefana Witwickiego, który miał być „korektorem“, a właściwie „katem“ naszej epopei narodowej.

Poruszyło to niezmiernie Bohdana. I jakkolwiek sędziwy, bo ósmy krzyżyk dźwigający na barkach, porywa się do pióra, aby błędy prostować. Pisze o tem z żalem do pani Felicyi Iwanowskiej: (24 października 1874). „Od kilku dni obarczony jestem pilną pracą. Klaczko, rozgłośny estetyk i publicysta, w nekrologii E. Januszkiewicza, podrukował niesłychane fałsze i niebylice o „Panu Tadeuszu“ Mickiewicza, z obelgami na ś. p. Witwickiego. Otóż muszę wystąpić w obronie moich przyjaciół i aby dać świadectwo prawdzie, skreślić dzieje pisania i druku „Pana Tadeusza“, dzieje dużo zamierzchłe w pamięci po upłynionych 40 leciach. Potrzebuję wielkiego natężenia umysłu przy szperaniu w starych papierach z epoki Tadeuszowskiej. Praca ta zabierze mi jeszcze kilka dni“... (Kor. Tom V. str. 103).

Poeta spieszył snać bardzo z tą pracą, bo olbrzymi, znany list Bohdana do Władysława Mickiewicza, streszczający dwuletnie dzieje tworzenia „Pana Tadeusza“, nosi datę ostatnich dni października 1874 r. Prostuje w nim Bohdan trzy twierdzenia Klaczki: 1-o że Mickiewicz podczas pisania i drukowania „Pana Tadeusza“ nie mieszkał w Saint Germain, lecz przy ul. Saint-Nicolas d'Antin, a później de Seine; 2-o że Eustachy Januszkiewicz nie miał najmniejszego udziału w nakładztwie i wydawnictwie wiekopomnego poematu, bo wydał go Aleksander Jełowicki podówczas poseł hajsyński; wreszcie 3-o, że Witwicki nie był ani korektorem, ani cenzorem. a tem bardziej katem „ukochanego swego „Pana Tadeusza““. Tyle tylko przyznaje Bohdan, że gdy Adam zachęcał rymujących swoich przyjaciół, aby przynosili luźne rapsody szlacheckie, które on wcieli do swej powieści na pamiątkę przyjacielskich stosunków na emigracyi, — stało się tym sposobem, „że kilkadziesiąt wierszy Witwickiego zostało w opisie matecznika wplecionych tak zgrabnie, że dziś zaledwie je kto rozróżnić zdoła“. Adam z piórem w ręku, sam czytał rękopis, a gdy uczuwał zmęczenie, odsuwał go Witwickiemu, albo Bohdanowi. Zdarzało się też, że czasem jakąś uwagę — bo tego sam się domagał — uznawał za słuszną, a wówczas własnoręcznie mazał, lub podkreślał do poprawki. Zaręcza jednak Bohdan, że „żaden z nas nie mazał w „Panu Tadeuszu“, a tem bardziej, nie mazał Witwicki, który Adama zwał zawsze „Napoleonem poetów“ w znaczeniu wyższości jego ponad współczesnymi kolegami“.

Przy wspomnieniach tych „drabiąc w papierach nieboszczyków“, aby po latach czterdziestu przypomnieć sobie dokładnie minione wydarzenia — serce mdlało sędziwemu poecie — jak sam pisze — wśród tych rozpamiętywań o młodszych, milszych latach.

....Och, dni te, dni szczęścia i chwały,
Obwinęły się w jesienny liść i gdzieś powiały...

A sprawa sama, „sprawa prawdy i sprawiedliwości“, musiała Bohdanowi mocno ciężyć na sercu, skoro wspomina o niej nieustannie w listach do Felicyi Iwanowskiej, do dr. Feliksa Michałowskiego, do Bronisława Zaleskiego, a nawet w blisko rok potem, bo 29 września 1875 do Ignacego Domeyki (Kor. Tom V. str. 165). Prostowanie błędnych relacyi o tych swoich najserdeczniejszych, o Adamie i Stefanie, uważał sobie sędziwy bard ukraiński za obowiązek święty. Taka była w nim przeogromna cześć dla Adama, takie wielkie odczucie przyjaźni względem Witwickiego Stefana.

O Klaczce w dalszych jego Listach nie znajdujemy już wzmianki.

Adam Krechowiecki.

OSTATNIA POCZTA.

* Zjazd przedstawicieli miast, rządzących się ustawą krajową z r. 1886, zwołany przez komisyę stałą Związku tych miast, zgromadził wczoraj w sali obrad Rady miejskiej burmistrzów i przedstawicieli 22 miast, a mianowicie Brodów, Brzeżan, Brzozowa, Buczacza, Drohobycza, Gorlic, Gródka, Jasła, Jaworowa, Jarosławia, Kołomyi, Krosna, Nowego Sącza, Podgórza, Przemyśla, Sambora, Sokala, Stanisławowa, Tarnowa, Wieliczki, Złoczowa i Żółkwi.

W obradach Zjazdu wzięli udział także posłowie do Sejmu: dr. Głąbiński, dr. Gold, Jabłoński, dr. Rutowski, Sala, Schaetzel i dr. Tomaszewski.

Przewodniczył p. Doliński z Przemyśla.

P. Jabłoński z Rzeszowa, referent sprawy, która dała powód do Zjazdu, przedstawiwszy pokrótce zasady projektów demokratycznego i konserwatywnego reformy ordynacyi wyborczej do Sejmu, zaznaczył, iż stronnictwo konserwatywne czując, że w razie utrzymania obecnej ordynacyi wyborczej poniosłoby przy najbliższych wyborach klęskę, w postaci utraty większości, godzi się na zmianę tej ordynacyi, w tym jednakowoż kierunku, aby żywioł konserwatywny utrzymał się w Sejmie na dotychczasowem stanowisku. Szczegółów dotychczasowych obrad referent nie omawiał, a tylko postawił rezolucyę mającą wyrazić zapatrywanie Zjazdu na sprawę reformy.

Dr. Krogulski radził nie zapuszczać się w dyskusyę ani nad dotychczasowymi projektami, ani też nad żadnymi nowymi, a natomiast omówić sprawę reformy wyborczej ogólnie, ponadto postawił wniosek o wyrażenie posłom z miast *votum* zaufania za ich dotychczasową pracę nad uzyskaniem zmiany dzisiejszej ordynacyi wyborczej.

Po zagajeniu wywiązała się więc dyskusya ogólna nad sprawą reformy ordynacyi wyborczej do Sejmu, poczem uchwalono rezolucyę następującej treści:

„Wiec 30 miast wyraża przekonanie, że uchwalenie reformy wyborczej do Sejmu jeszcze w ciągu obecnej kadencyi sejmowej jest nietylko pożądanem, ale wprost koniecznem.

„Opierając się na niezaprzeczonym fakcie, że miasta w ciągu ostatnich lat 40 znacznie się rozrosły i pod względem liczby ludności, siły inteligencyi i sumy opłacanych podatków zajęły w naszym kraju nader wybitne stanowisko, któremu dotychczasowa zbyt szczupła reprezentacya miast w Sejmie krajowym wcale nie odpowiada — a to połączone jest z krzywdą miast ze względu na ich liczne, odrębne, nader ważne interesy; z uwagi dalszej, że ze względu na demokratyczny i wybitnie narodowy charakter naszych miast znaczne powiększenie reprezentacyi w przyszłym Sejmie krajowym leży niewątpliwie także w interesie kraju:

„Wiec miast domaga się, aby w przyszłej ordynacyi wyborczej sejmowej zapewniono miastom należne im stanowisko i odpowiednio powiększono liczbę mandatów, przeznaczonych dla miast, i wzywa posłów z miast, by dołożyli wszelkich starań, aby przyszła ordynacya wyborcza do Sejmu temu słusznemu żądaniu miast przez powiększenie liczby posłów z miast odpowiednio do obecnego ich stanowiska narodowego i ekonomicznego zadosyć uczyniła.

* Mieszczanie lwowscy w sprawie reformy wyborczej odbyli w sobotę wieczorem od godz. 6 do 9 w ratuszu konferencyę przy udziale posłów miasta Lwowa. Uchwalono żądać odpowiedniej reprezentacyi w Sejmie dla warstwy mieszczańskiej i żywiołów narodowych.

— W sobotę w południe przybył do Wiednia w. ks. Włodzimierz z żoną. Na dworcu przywitał przybyłego Najj. Pan i Najd. Arcyks. Franciszek Ferdynand.

Tegoż dnia o godz. 2 min. 45 po południu przyjął Najj. Pan na osobnej audyencyi w. księcia Włodzimierza. Po audyencyi złożył w. książę swą kartę u Najdost. Arcyksiążąt i Arcyksiężniczek.

Wczoraj rano był w. ks. Włodzimierz na nabożeństwie w cerkwi rossyjskiej, poczem w parku koło cerkwi konferował z p. Izwolskim.

Po nabożeństwie odbyło się śniadanie w Burgu, w którem oprócz Najj. Pana i w. księcia wziął udział Najd. Arcyks. Franciszek Salvator.

Po śniadaniu wyjechał w. ks. Włodzimierz w towarzystwie Najd. Arcyks. Franciszka Ferdynanda samochodem w kierunku do Lobau. Wieczorem wziął w. książę udział w obiedzie danym przez bar. Aehrenthala.

— Najj. Pan nadał rossyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych Izwolskiemu wielką wstęgę orderu Stefana.

— Z Zadaru donoszą: Sejm przyjął po kilkudniowej dyskusyi znany wniosek Milica w sprawie językowej przeciw głosom Włochów.

— Z Belgradu donoszą: W tutejszej prefekturze w areszcie śledczym znajdowali się pod zarzutem popełnienia zwykłych zbrodni redaktor dziennika *Za Otaczbinu* Milanovakovicz oraz niejaki Maksinovakovic, pensyonowany porucznik żandarmeryi. Podczas wczorajszej przedpołudniowej przechadzki zakradli się ci więźniowie niepostrzeżenie do pokoju straży i zabrali ztamtąd dwa karabiny szybko strzelające z 98 nabojami oraz dwa rewolwery z 30 nabojami. Następnie zabarykadowali się obaj w pokoju, mającym widok na ulicę i przez okna poczęli ostrzeliwać ulicę i dostęp do aresztów. Mimo wezwania nie chcieli więźniowie poddać się ani zaprzestać strzelaniny. Gdy amunicya wyczerpała się, obaj ostatnimi nabojami rewolwerowymi odebrali sobie życie. Lekarz więzienny stwierdził śmierć obu. Minister spraw wewnętrznych dowiedziawszy się o zajściu, przybył natychmiast na miejsce i zarządził, aby komisya lekarska stwierdziła powód śmierci więźniów. Przed budynkiem prefektury zebrał się tłum ludzi; spokoju nie zakłócono. Podczas zajścia dwaj żandarmi odnieśli rany. Należy podnieść, że Milanovakovic w ostatnim czasie był w stanie bardzo rozdrażnionym i zachowywał się z egzaltacyą. Maksinovakovic, który był w śledztwie z powodu zamachu morderczego na żonę, kilka razy już był w domu obłąkanych. Skutkiem zajścia wdrożono surowe śledztwo. W mieście panuje zupełny spokój.

— Prezydent Fallières oraz ministrowie Pichon, Barthou i Mullie la Croix przybyli do Mormande wczoraj wieczorem, witani owacyjnie przez ludność. Na bankiecie wygłosił prezydent Fallières mowę, w której z uznaniem wspomniał o francuskich żołnierzach, walczących nie w celu zaborczym, lecz aby uniemożliwić wypadki, jakich widownią były wieki średnie.

— Francuski minister robót Briand, w mowie wygłoszonej na zgromadzeniu stowarzyszenia socyalistycznego w Saint Chamond, powiedział między innemi, że dziś tak jak pierwej jest przekonania, iż wspólna praca partyi socyalistycznej z innemi stronnictwami lewicy jest nieodzownym warunkiem postępu politycznego, gospodarczego i społecznego. Nie należy mieszać socyalizmu z rewolucyonizmem. Reakcyonistom oświadcza Briand, że socyalni demokraci zawsze są gotowi bronić Francyi i byłoby zbrodnią opuścić Francyę w chwili niebezpieczeństwa. Herweizm nie jest socyalistyczną, lecz anarchistyczną doktryną, zwalczaną przez wiernych zasadom socyalizmu. Zgromadzenie przyjęło porządek dzienny, pochwalający wywody ministra, a potępiający antipatryotyczne teorye.

— Do *Echo de Paris* donoszą z Tangeru, że reprezentanci szczepów naradzają się w miejscowości Casa Mediuna nad warunkami pokoju. Jak słychać, kaid z Casa Mediuna jest za przyjęciem francuskich warunków.

— Amerykański sekretarz stanu dla wojny Taft przybył do Jokohamy i w poniedziałek będzie przyjęty przez Mikada.

— Z Casablanki donoszą: Skutkiem całodziennej silnej burzy i ulewy obóz został formalnie zamieniony w bagno; zwłaszcza bardzo ucierpiała główna kwatera.

— Skutkiem poważnych niepokojów w Kiangsi okazała się potrzeba wysłania tam wojska; władze zapewniają, że nie należy się obawiać dalszych wykroczeń.

Ruch bokserów w Kiangsi zwraca się głównie przeciw katolikom; ponieważ obawiają się także rozruchów antidynastycznych, wysłały władze chińskie wojsko celem uśmierzenia rozruchów. Jeden z francuskich księży misyonarzy ratował się ucieczką i nie wiadomo gdzie się znajduje.

Sejm.

(30 posiedzenie III. sesyi VIII. peryodu).

Lwów, dnia 30 września.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu otworzył JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni o godzinie 10·30 przed południem, zawiadamiając Izbę, że udzielił urlopu p. dr. Kozłowskiemu na 2 dni i że p. St. hr. Tarnowski z powodu słabości nie może jeszcze brać udziału w obradach Sejmu.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego odczytali sekretarze wniesione petycye.

Dla uzasadnienia niektórych z nich zabierali głos pp. Hanczakowski i Ochrymowicz i Filip Włodek.

Z kolei odczytali sekretarze zgłoszone wnioski i interpelacye.

Wnioski:

P. Krzysztofowicza i tow. w sprawie założenia w Galicyi na wzór Anglii jednej szkoły średniej zreformowanej, położonej na wsi, a połączonej z internatem, która zastosowana byłaby do warunków i potrzeb naszego społeczeństwa.

P. Stapińskiego i tow. w sprawie założenia w Jedliczu, pow. krośnieńskiego, szkoły koszykarskiej.

P. Szweda i tow. w sprawie zaprowadzenia przy pociągach osobowych wagonów IV. klasy.

P. M. Urbańskiego i tow. w sprawie otwarcia gimnazyum w Brzozowie.

Interpelacye:

P. ks. Szpondra i tow. w sprawie zniesienia myt na drogach krajowych.

P. Stapińskiego i tow. w sprawie administracyi drogi krajowej Dynów Sanok; w sprawie stosunków w Radzie powiatowej w Cieszanowie; w sprawie wyborów do Rady gminnej w Warzycach, pow. jasielskiego.

P. Męcińskiego i tow. w sprawie sankcyi ustawy drogowej.

P. Stapińskiego i tow. w sprawie państwowego instytutu pensyjnego.

P. ks. Jaworskiego i tow. w sprawie niszczenia majątku gminnego w Niedzielnej, pow. starosamborskiego.

Następnie zabrał głos JE. P. Marszałek krajowy i przemówił w następujące słowa:

Upraszam Wys. Izbę o upoważnienie mnie do przesłania telegraficznie imieniem Sejmu (posłowie powstają z miejsc) słów najgłębszego współczucia Namiestnikowi z powodu straty matki. Sądzę, że jeżeli Wys. Izba taką uchwałę powzięła, to w tej uchwale będzie z jednej strony akt najgłębszego hoł-

du dla pamięci Adamowej Potockiej, z drugiej strony zarazem wyraz stosunku, jaki łączy Namiestnika Potockiego z Sejmem.

Ponieważ wszyscy panowie z miejsc powstali, uważam przeto mój wniosek za jednogłośnie przyjęty.

Z porządku dziennego uzasadniał p. dr. Skałkowski wniosek o powiększenie kapitału zakładowego Banku krajowego do wysokości 15,000.000 kor. Podniósłszy, że rozwój Banku krajowego i połączone z tem zwiększenie kapitału obrotowego wymaga odpowiedniego podwyższenia własnego funduszu zakładowego Banku i że jest w interesie kraju, aby działalność Banku postępowała dalej prawidłowo, oparta o kapitał własny, zastosowany do rozmiarów czynności bankowych, postawił ostatecznie następujące wnioski;

I. Sejm postanawia powiększyć zakładowy kapitał Banku krajowego do wysokości 15,000.000 koron i upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia odpowiedniej pożyczki krajowej w obligacyach.

II. Raty amortyzacyjne tej pożyczki opłacane będą z dochodów Banku krajowego.

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu poczynić imieniem kraju odpowiednie kroki, celem uzyskania dla tej pożyczki przywilejów, przysłużających papierom pupilarnym.

IV. Sejm uchwali odpowiednie zmiany w §§ 1, 101 i 102 statutu Banku, wynikające z podwyższenia zakładowego kapitału do sumy 15,000.000 koron.

Wniosek ten przekazał Sejm komisyi bankowej.

Po odesłaniu w pierwszem czytaniu sprawozdań Wydziału krajowego w przedmiocie budowy domu na umieszczenie krajowych stacyj doświadczalnych: ceramicznej i naftowej przy Politechnice lwowskiej do komisyi budżetowej, a w sprawie budowy szpitali powszechnych w Kosowie i Nadwórnej do komisyi sanitarnej — udzielił z kolei Sejm koncesyj: Radzie powiatowej w Sokalu na pobór opłat mytniczych od mostu na rzece Bugu w Krystynopolu; Jakóbowi Pfefferowi i spólnikom do pobierania opłat mytniczych od przejazdu przez rzekę San pod Ulanowem i gminie m. Sokala na pobór wyższych dodatków gminnych na pokrycie potrzeb ściśle gminnych i szkolnych w r. 1906.

W załatwieniu sprawozdania komisyi budżetowej, przedstawionego przez p. dr. Skałkowskiego, przyjął Sejm do wiadomości sprawozdanie Dyrekcyj galic. funduszu propinacyjnego o zamknięciu rachunków za r. 1906, zatwierdził te rachunki, poczem uchwalił budżet ogólny gal. funduszu propinacyjnego (dochody 10,863.298 koron, wydatki 8,673.187 kor.), budżet gal. funduszu propinacyjnego zasobowego na r. 1908 (dochody 1,060.000 kor.) i budżet gal. funduszu rezerwowego na r. 1908 (dochody 683.563 kor., wydatki 220.548 koron).

P. Skałkowski przedłożył następnie sprawozdanie komisyi budżetowej o wniosku p. dr. Oleśnickiego w przedmiocie klęsk elementarnych, o wniosku p. Stapińskiego w tej samej sprawie, tudzież o innych wnioskach i petycyach względem udzielenia pomocy ludności dotkniętej nieurodzajem, oraz klęską pożaru. Referent imieniem komisyi postawił ostatecznie następujące wnioski:

1. Sejm przeznacza z funduszu krajowego sumę 500.000 kor. na udzielenie pomocy ludności, dotkniętej klęskami elementarnemi w roku 1907, do dyspozycyi Wydziału krajowego. Wydział krajowy może przeto w granicach tej sumy udzielać zasiłków bezzwrotnych na zakupno zboża i paszy, tudzież zapomóg dla pogorzelców, a według własnego uznania przyznawać także powiatom subwencye na roboty publiczne, dla dostarczenia ludności zarobku. Wydział krajowy wejdzie w porozumienie z Rządem celem udzielania tych zasiłków, ze względu na fundusze państwowe na tenże cel przeznaczone.

2. Sejm wzywa Rząd o udzielenie ludności dotkniętej klęskami elementarnemi wydatnej pomocy z funduszów państwowych, tudzież, aby a) zarządził odpisanie podatków gruntowych z gospodarstw nawiedzonych klęskami i wstrzymał względem tych gospodarstw egzekucyę podatkowych zaległości; b) przeznaczył znaczniejszą ilość soli bydlęcej na rozdanie bezpłatne rolnikom dotkniętym brakiem paszy; c) wydał odpowiednie zarządzenia względem tępienia myszy polnych; d) przyznał ulgi taryfowe dla przewozu paszy i soli bydlęcej, tudzież zboża przeznaczonego na zasiew lub na wyżywienie ludności.

Przedłożone petycye o zapomogi — wnosi komisya — przekazać Wydziałowi kraj. do zbadania i załatwienia.

W dyskusyi nad tem sprawozdaniem zabrał pierwszy głos p. dr. Mogilnicki i wniósł, by na zapomogi dla ludności dotkniętej klęskami elementarnemi przeznaczył Sejm 2 miliony kor., przyczem wyraził życzenie, aby rozdział zapomóg nastąpił jak najrychlej.

P. Merunowicz domagał się polecenia Wydziałowi krajowemu, ażeby wziął pod rozwagę ujęcie pomocy kraju dla ludności dotkniętej klęskami elementarnemi w ramy stałego regulaminu, a to według następujących zasad: a) Pierwszeństwo mają mieć zapomogi i pożyczki z funduszu krajowego na roboty w okolicy dotkniętej jakąś klęską z cechą trwałej użyteczności; b) zasiłki z funduszu krajowego mają pozostawać w pewnym umową oznaczonym stosunku do ulg i zapomóg ze Skarbu państwa; c) do współudziału w akcyach pomocniczych mają być o ile możności wciągane także czynniki miejscowe tj. gminy i powiaty.

W tym też duchu postawił mowca wniosek.

P. dr. Oleśnicki podniósłszy, że komisya budżetowa zaprojektowała za małą kwotę na pomoc dla ludności, oświadczył się za pierwszą częścią wniosku p. Merunowicza. Sprzeciwił się natomiast części drugiej i trzeciej tego wniosku.

P. Stapiński żądał, aby zasiłków udzielano doraźnie.

Do głosu zapisani byli jeszcze pp.: Huryk, Hanczakowski, Staruch, Barabasz, ks. Jaworski i Szmigielski.

Po zamknięciu dyskusyi, wybrano mowców generalnych *contra* p. ks. Jaworskiego, *pro* p. Szmigielskiego.

Generalny mowca *contra* p. ks. Jaworski oświadczył się za wnioskiem p. dr. Mogilnickiego.

P. Szmigielski, jako generalny mowca *pro* wskazał na olbrzymie rozmiary tegorocznych klęsk elementarnych, poczem oświadczył się również za wnioskiem p. Mogilnickiego.

Po przemówieniu referenta dr. Skałkowskiego, przystąpiono do dyskusyi szczegółowej, w której zabierali głos pp. Hanczakowski, Kuryłowicz i Huryk, poczem w głosowaniu przyjęto wnioski komisyi budżetowej i rezolucyę p. Stapińskiego, aby Wydział krajowy na najbliższej sesyi sejmowej złożył sprawozdanie z rozdziału uchwalonej sumy. Nadto przyjęto wniosek p. Merunowicza; inne wnioski w głosowaniu upadły.

W załatwieniu sprawozdania komisyi kolejowej, przedstawionego przez p. St. Jędrzejowicza, upoważnił Sejm Wydział krajowy do udzielenia z zapasów krajowego funduszu kolejowego Towarzystwu akcyjnemu kolei lokalnej Borki wielkie-Grzymałów pożyczki gotówkowej po 4% oprocentowanej, spłacalnej w półrocznych ratach do końca roku 1968 w sumie nie wyższej niż 100.000 K. pod warunkami, jakie ułoży Wydział krajowy.

Załatwiając sprawozdanie komisyi kolejowej o petycyi w sprawie budowy kolei lokalnej z Niska na Bojanów, Majdan, Kolbuszowa, Głogów do Rzeszowa, uchwalił następnie Sejm, polecić Wydziałowi krajowemu, aby wypracował dla tej linii wstępny projekt i kosztorys, a koszta stąd wynikłe pokrył z krajowego funduszu kolejowego, z zastrzeżeniem zwrotu wydatków z kapitału budowy kolei. Nadto polecił Sejm Wydziałowi krajowemu, aby przeprowadził rokowania z Rządem, celem wyjednania wydatnej subwencyi na budowę tej linii.

Z kolei wybrała Izba do komisyi reformy wyborczej pp. Zdzisława hr. Tarnowskiego i dra Lea.

Następnie toczyła się w dalszym ciągu dyskusya generalna nad sprawozdaniem komisyi administracyjnej w przedmiocie przedłożenia Wydziału krajowego z projektem ustawy łowieckiej.

P. Szmigielski oświadczył się za ustawą łowiecką, żądał jednak stanowczo poczynienia w niej takich zmian, jakich żąda włościaństwo i jego przedstawiciele.

Na wniosek p. Zaleskiego dyskusyę generalną zamknięto, poczem wybrano posłów generalnych: przeciw p. dr. Korola, za p. Adama Jędrzejowicza.

P. ks. Pastor uzasadniał wniosek nagły o subwencyę na budowę kolei Jasło-Konieczna w kwocie 100.000 kor.

Po przekazaniu tego wniosku komisyi kolejowej odroczył JE. P. Marszałek krajowy dalsze obrady do godziny 7 wieczorem.

* * *

P. Bojko złożył swój mandat do komisyi reformy wyborczej. Wybór uzupełniający w jego miejsce odbędzie się na następnem posiedzeniu.

* * *

Komisye i kluby.

Subkomitet komisyi reformy wyborczej odbył w sobotę posiedzenie od godz. 4 do 7 wieczorem. P. dr. Bobrzyński

Komisya reformy wyborczej ukończyła w sobotę wieczorem rozprawę nad nowym regulaminem sejmowym i przyjęła go z drobnemi zmianami w całości.

Klub demokratyczny odbył w sobotę zebranie od godz. 7 do 10 wieczorem. Obradowano nad rozmaitymi sposobami doprowadzenia do skutku reformy wyborczej. Obrady były poufne, uchwał żadnych nie powzięto.

* * *

U JE. P. Marszałka krajowego Stanisława hr. Badeniego zjawiła się wczoraj o godzinie 11 przed południem deputacya, złożona z pięćdziesięciu kilku osób, prowadzona przez socyalistycznych posłów do Rady państwa: dr. Diamanda, Hudeca, Liebermanna i Moraczewskiego, oraz posła na Sejm krajowy Szmigielskiego.

Imieniem deputacyi przemawiali poseł Hudec po polsku, żądając uchwalenia sejmowej ordynacyi wyborczej, opartej na czteroprzymiotnikowem głosowaniu, oraz p. Szmigielski po rusku, który postawił nadto żądanie, by Sejm przyznał narodowi ruskiemu odpowiednią liczbę mandatów poselskich.

W odpowiedzi na te przemówienia oświadczył JE. P. Marszałek krajowy, że przyjmuje wypowiedziane żądania do wiadomości, dodał zarazem, że nie może ująć, ani dodać nic do tego, co powiedział deputacyi robotników przed dwoma laty i co powiedział przy zagajeniu sesyi sejmowej.

Pomimo spóźnionej pory, nie traci Pan Marszałek krajowy nadziei, iż reforma ordynacyi wyborczej do Sejmu przyjdzie do skutku, a o ile to od niego zależy, w granicach swej kompetencyi zrobi wszystko, aby reforma ta została uchwaloną. Zapewnił również P. Marszałek krajowy deputacyę, że mylnem jest zupełnie przypuszczenie, jakoby którekolwiek ze stronnictw w Sejmie chciało przyjście reformy do skutku udaremnić. Przeciwnie, u wszystkich stronnictw jest szczera i dobra wola, by reforma ta do skutku przyszła. Należy więc pragnąć i do tego dążyć, by porozumienie między stronnictwami przyszło jak najprędzej do skutku, a zarazem należy zrozumieć i uznać, że do tego, aby istniejące różnice wyrównać i do porozumienia doprowadzić, trzeba czasu, podobnie jak potrzeba było tego czasu, by doprowadzić do skutku reformę wyborczą do parlamentu.

Deputacya opuściwszy gabinet JE. P. Marszałka krajowego, udała się przed gmach sejmowy, zkąd do zgromadzonego tłumu przemówili pp. dr. Diamand i Szmigielski, poczem tłum rozszedł się do domów.

Porządek przed gmachem sejmowym utrzymywała policya konna i piesza, oraz silny oddział żandarmeryi pod dowództwem oficerów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

† Katarzyna z hr. Branickich hrabina Potocka.

Kraków, 30 września. Ubiegłej nocy o godz. pół do 1 zmarła w Krzeszowicach Katarzyna z hr. Branickich hr. Potocka, wdowa po śp. Adamie Potockim, matka JE. Namiestnika Galicyi.

Przed śmiercią wyraziła ś. p. Adamowa Potocka życzenie, aby na jej trumnie nie składano żadnych wieńców ani kwiatów, natomiast, aby osoby, któreby miały zamiar złożyć kwiaty, ofiarowały choćby drobny datek na ochronki krakowskie, dające przytułek dzieciom z najuboższych sfer ludności.

(Ś. p. Katarzyna z hr. Branickich Potocka ur. w r. 1825 w Białej Cerkwi, poślubiła w Dreźnie w r. 1847 hr. Adama. Hr. Potoccy osiedli w Krakowie. Odtąd Zmarła brała żywy udział w działaniach i pracach Swego czcigodnego ś. p. Małżonka, towarzysząc Mu i wspierając w najważniejszych chwilach życia, obfitującego w trudy i poświęcenia. To też dom hr. Potockich „pod Baranami“ był zawsze centrem życia obywatelskiego i świecił przykładem cnót obywatelskich.

W r. 1851, gdy Adam Potocki zmuszony był opuścić Kraków, śp. Małżonka jego towarzyszyła mu najpierw do Wiednia, potem do Tryjestu. Powrót do Krakowa nastąpił w chwili wielkiego pożaru miasta. Ś. p. Adamowa zorganizowała wówczas skuteczną, ogromną pomoc dla pogorzelców. Kiedy miasto jeszcze płonęło, osobiście w swym pałacu pod Baranami rozdawała zapomogi. Przez lata całe na przemian w Krakowie i Krzeszowicach brała udział reprezentacyjny w życiu publicznem, na którego czele stał hr. Adam Potocki. Odegrała też Zmarła wielką a zaszczytną rolę w pracy społecznej, w zakładaniu szkół gminnych, kas pożyczkowych, różnych zakładów filantropijnych, ufundowała kilka kościołów w swoich dobrach, zaprowadziła emeryturę dla oficyalistów i służby. Gorliwie zajmując się wychowaniem sześciorga dzieci: dwóch synów i 4 córek, zdołała przytem prowadzić zarząd ogromnego majątku, który objął potem najstarszy syn Artur, a po jego śmierci JE. Andrzej hr. Potocki. Ś. p. Adamowa brała udział we wszystkich niemal instytucyach dobroczynnych w Krakowie, w wielu była prezesową honorową lub protektorką, a to nietylko nominalną lecz rzeczywistą; kto tylko do Niej się udał, nie odszedł bez pomocy. Zgon takiej niewiasty, mężnej duchem, silnej tą mocą, której Bóg udziela wybranym Swoim, dotyka najboleśniej najbliższych, lecz żałobnem odbije się echem we wszystkich sercach polskich).

Kraków, 30 września. *(Tel. pryw.)* Według wyjaśnień lekarzy, hr Adamowa Potocka zapadła na zapalenie płuc i opłucnej. Zaraz po zasłabnięciu zdawała sobie sprawę z grożącego niebezpieczeństwa i wyspowiadała się, oraz przyjęła ostatnie Namaszczenie i Sakramenta św. U łoża chorej zebrała się cała rodzina: syn hr. Andrzej Potocki z małżonką i dziećmi, dalej córki hrabina Róża Raczyńska, hr. Ksawerowa Branicka, hr. Adamowa Sierakowska, ze swymi mężami i dziećmi, i hr. Stefanowa Zamoyska z córkami. Nadto otoczyli łoże chorej ordynatowie hr. Adamostwo Krasińscy, hr. Antoniowie Potoccy z Olszy i wnuczki księżna Róża Radziwiłłowa z dziećmi, hr. Zdzisławowa Tarnowska. Przybyła także Karolina de Bourbon Andrzejowa Zamoyska. Chora z całym spokojem oczekiwała śmierci, przytomność zaczęła tracić dopiero wczoraj w południe; śmierć nastąpiła bez żadnej agonii.

Pogrzeb odbędzie się we środę o godzinie 11 przed południem w Krzeszowicach.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 30 września. Prognoza na 1 listopada. W Galicyi wschodniej: Zmiennie, mierne wiatry, ciepło, potem pochmurno.

W Galicyi zachodniej: Przeważnie pochmurnie, słabe wiatry, ciepło, temperatura podnosi się.

Wiedeń, 30 września. *Polnische Correspondenz* donosi, że radca Dworu przy Trybunale administracyjnym dr. Juliusz Kleeberg, ma być niebawem zamianowany drugim wiceprezydentem Namiestnictwa we Lwowie.

Berlin, 30 września. Kongres międzynarodowy hygieny i demografii zamknieto. Następny odbędzie się w r. 1910 w Waszyngtonie.

Rzym, 30 września. *(Ag. Stefan.).* W rozmowie z zastępcą dziennika *Tribuna* oświadczył minister spraw zagranicznych Tittoni w kategoryczny sposób, że nigdy nie wchodziła w rachubę sprawa interwencyi stolicy Apostolskiej na konferencyi w Hadze; sprawy tej nigdy rządowi nikt nie przedkładał.

Belgrad, 30 września. Z urzędowego serbskiego źródła donoszą: Kilku przyjaciół obu Nowakowiczów, którzy, jak wiadomo, popełnili samobójstwo w więzieniu, chciało skorzystać ze sposobności celem urządzenia demonstracyi i za pieniądze najęto w tym celu około stu młokosów i podejrzanych osobników. Robotnicy ani publiczność nie przyłączyła się demonstracyi. Nie było żadnego zajścia, ani wypadku.

Tokio, 30 września. Sekretarz wojny Stanów Zjednoczonych Taft przyjął odwiedziny wielu wysokich urzędników japońskich i odbył dłuższą konferencyę z japońskim ministrem wojny.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Łódź, 30 września. *(Tel. pryw.)* Kiedy onegdaj o godz. 6 wieczorem w Pabianicach robotnicy wychodzili z fabryki, nagle na rynku ktoś strzelił z rewolweru. W tej chwili przybyło wojsko i aresztowało 12 robotników.

Sebastopol, 30 września. *(Pet. Ag.).* Wczoraj rano nieznani ludzie, przebrani za oficerów, wtargnęli do koszar pułku brzeskiego i oświadczywszy kompanii, która pełniła służbę, że komendanta pułku zabito, a wielu oficerów pojmano, wezwała straż, aby natychmiast udała się za nimi celem uwolnienia oficerów. Sierżant złożył o tem raport przełożonym. Rzekomi oficerowie udali się na podwórze koszar. Dowódca kompanii zawołał wówczas do żołnierzy: „nie wierzcie im, to są oszuści“. Przybysze dali kilka strzałów i ranili dowódcę batalionu i oficera dowodzącego kompanią; ten uderzył na alarm. Tymczasem pułk stanął w szyku bojowym; nadbiegli inni oficerowie. Przybysze rzucili się do ucieczki, a straż przepuściła ich, ponieważ powiedzieli, że szukają tych, którzy strzelali. Pościg pozostał bez rezultatu. Stan oficera kompanii jest beznadziejny.

Kielce, 30 września. *(Tel. pryw.)* W pobliżu stacyi Zagnańsk bandyci zamordowali poborcę monopolowego, woźnicę i dwu towarzyszących im żołnierzy.

Petersburg, 30 września. *(Tel. pryw.)* Odbyło się pierwsze zebranie przedwyborcze zamieszkałych tu Polaków. Wybrano komitet z 12 osób i polecono mu wejść w porozumienie z rossyjskiemi stronnictwami politycznemi w sprawie wyboru kandydatów na posłów.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Przyjechali do L

Dnia 30 września 1907.

Hotel George'a.

PP. K. hr. Lanckoroński z Rozdołu, A. Jełowicki z Szutrawinicc, W. Biesiadecki z Firlejowa, Z. Mochnacki z Toustoługa, S. Myczkowski z Głębokiej.

Hotel Europejski.

PP. A. Żebrowski z Rossyi, S. Kędzierski z Meryszczowa.

Hotel Sans-souci.

P. A. Onyszkiewicz z Lisiatycz.

Hotel Savoy.

P. B. Zduńczyk z Milatyna starego.

Hotel Imperial.

P. W. Janiszowski z Podola rossyjskiego.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 30 września.

	płacą K	h	żądają K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	566	—	575	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	103	—	110	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	557	—	562	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. .	400	—	500	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	108	70	110	40
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94	90	95	60
„ kraj. 4½ pr. „ los w 51 l.	99	80	100	50
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	95	—	95	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	40	95	10
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	30	98	—
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	50	100	20
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	70	94	40
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93	90	94	60
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	95	10	95	80
Pożyczka m. Lwowa 4 pr. . . .	93	—	93	70
„ „ „ 4 konwen. .	94	30	95	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	85	—	95	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	28	11	43
20 frankówka	19	06	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	253	—
„ „ „ papierowych	253	50	255	25
100 marek niemieckich	117	30	117	80

(płacą / żądają — walutą koron.; Listy zastawne i Obligi: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 28 września 1906.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	96·50	96·70
styczeń-lipiec	96·50	96·70
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	98·15	98·35
kwiecień-październik	98·15	98·35
Koronowa waluta.		
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	149·50	151·50
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	200·—	203·—
„ „ „ 1864 po 100 zł. . .	245·—	249·—
„ „ „ 1864 po 50 zł. . .	245·—	249·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290·50	—·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·30	115·50
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	96·50	96·70
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·75	—·—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr. .	113·30	114·30
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	461·—	466·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	119·50	120·80
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	95·50	96·50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	95·50	96·50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·—	107·—
w złocie za 200 zł. 5 pr. . . .	121·—	123·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96·40	97·40
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96·35	97·35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	99·—	100·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	98·25	99·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98·55	99·55
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	98·25	99·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	98·40	99·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	98·25	99·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	98·25	99·25
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	97·20	98·20
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr. .	96·70	97·70
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	95.50	96.50
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr. . . .	113·25	114·25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr. .	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	92·95	93·15
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc. . .	143·25	147·25
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	189·50	193·50
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	189·50	193·50
Koronowa waluta.		
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	92·75	92·75
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·65	93·65
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·—	104·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94·25	95·25
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·75	—·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr. . .	94·90	95·90
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr. .	97·25	98·25
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	94·90	95·90
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	98·50	104·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	187·75	188·75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	95·85	96·60
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	274·—	280·—
„ „ „ „ 1889 3 pr.	271·—	276·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·65	102·65
„ „ „ „ „ 4 pr.	96·—	97·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·—	110·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr. . .	99·—	99·90
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr. . .	95·—	96·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94·30	95·30
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98·—	99·—
„ „ „ „ 4 pr. stare . .	97·35	98·35
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne . . .	99·70	100·70
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·50	100·45
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	93·25	94·25
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr. . .	97·35	98·35
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·25	99·25
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	112·50	113·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·50	113·50
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·50	89·50
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94·65	95·65
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	102·—	103·—
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. . .	20·25	22·25
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	440·—	448·—
Clary 40 zł. m. k.	151·—	159·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł. .	89·50	93·50
Losy miasta Krakowa 20 zł. . . .	90·50	96·50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł. . .	60·—	65·—
Koronowa waluta.		
Palfy 40 zł. m. k.	194·—	200·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. . .	45·75	47·75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. . .	27·—	29·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł. .	66·—	72·—
Salma 40 zł. m. k.	208·—	216·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł. .	84·50	88·50
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor. . . .	299·—	300·—
Peszt. Banku handl. 500 zł. . . .	3320·—	3326·—
Zakł. kred. dla handlu i przem. . .	634·75	645·75
Węg. Banku kredyt. 200 zł. . . .	753·—	754·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor. . .	564·—	568·—
Galic. banku hip. 200 zł.	569·—	571·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	105·—	111·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	426·40	427·40
„ Austro-węg. 1400 kor. . . .	1630·—	1640·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	536·—	537·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	239·25	239·75
Zivnosteńska banka 100 zł. . . .	240·—	241·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. .	460·—	465·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	424·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5130·—	5150·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	416·—	426·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. . .	556·—	560·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	—·—	365·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1028·—	1039·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	735·—	741·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	545·—	554·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	616·25	617·25
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł. .	2672·—	2682·—
Schodnicy 500 kor.	500·—	507·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	424·—	426·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł. . .	264·—	268·50
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr. . .	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr. .	240·—	240·30
Paryż za 100 franków	95·47½	95·62½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·32½	117·52½
Włoskie banki	95·62½	95·82½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·42½	95·55
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·35	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·13	19·15
20-markówka	23·48	23·52
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek .	117·37½	117·57½
Włoskie banknoty za 100 lir. .	95·75	95·95
Ruble	2·53¾	2·54¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 774/7 (6) (7851 3—3)

Na żądanie Arona Leiby Freibruna w Haliczu odbędzie się dnia 18 października 1907 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 dom Nagelberga licytacya a) 1/14 części realności whl. 7, b) 1/8 części realności 17, c) połowy realności 1421, d) całej realności whl. 1646 gminy Załukiew, stanowiących gospodarstwo wiejskie.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: ad a) na kwotę 14 kor. 28 hal., ad b) na kwotę 66 kor. 25 hal., ad c) na kwotę 403 kor., ad d) na kwotę 350 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) kwotę 9 kor. 52 hal., ad b) kwotę 44 kor. 17 hal., ad c) kwotę 268 kor. 67 hal., ad d) kwotę 233 kor. 34 hal., poniżej tej cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 11 września 1907.

L. cz. E. 1305/7 (6) (7884 2—3)

Na żądanie Samuela Gleichera w Haliczu odbędzie się dnia 18 października 1907 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6 w domu Nagelberga licytacya a) całej realności whl. 765 gm. Wiktorów składającej się z gruntów ornych, chaty słomą krytej; b) połowy realności whl. 925 gm. Wiktorów, składającej się z parceli ornej.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: ad a) kwotę 1840 kor., ad b) kwotę 495 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) kwotę 1226 kor. 67 hal., ad b) kwotę 330 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie. niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamiejscowego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 21 września 1907.

L. cz. E. 1556/7 (5) (7890 2—3)

Na żądanie Skarbu Państwa odbędzie się dnia 7 października 1907 o godz. 10·30 przed południem biuro Nr. 6 tut. sądu licytacya, realności odpowiednio whl. 710, 711 i 712/II. gm. Śniatyn, ocenionych na 20.319 koron, a składających się z pub. lk. 111/2, 111/3, 111/1 położonych w jednym kompleksie o łącznym obszarze 8 ar. 78 m. zabudowaną domem, używanym jako dom zajezdny, złożonym z dwóch szynkowni, sklepu, 6 pokoi, 5 kuchni, komórki obszernej, sieni, spiżarki, drewutni, strychu i przybudówki, służącej za sklep.

Najniższa cena wynosi 10.159 koron 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach już istnieją, lub w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamiejscowego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 7 września 1907.

L. 3096/907 (7895 2—3)

Obwieszczenie.

Na dniu 19 października b. r. o godz. 12 w południe odbędzie się w fabryce tytoniu w Zabłotowie licytacya, celem dostarczenia drzewa twardego opałowego i materyałów ciętych na rok 1908 ewentualnie na lata 1908 i 1909.

Bliższych szczegółów można zasięgnąć w c. k. fabryce tytoniu w Zabłotowie w Ekonomacie c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu i w Izbie handlowej we Lwowie w magistratach miast Stanisławowa, Śniatyna, Kołomyi i Czerniowiec i w urzędach gminnych w Zabłotowie, Demyczu, Kutach i Kossowie.

C. k. fabryka tytoniu.

Zabłotów, dnia 20 września 1907.

L. 5064/ex 1907. (7898 1—3)

W dniu 16 października 1907 o godzinie 12 w południe odbędzie się w c. k. galicyjskiej Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert na sprzedaż drzewa świerkowego i jodłowego, które się ma w latach 1908, 1909 i 1910 przetrzeć na skarbowym tartaku w Mikuliczynie w niegwarantowanej ilości około 10.000 metrów kubicznych rocznie.

Bliższych wiadomości udzielają c. k. Zarząd lasów i dóbr państwowych w Mikuliczynie i podpisana c. k. Dyrekcya.

C. k. galicyjska
Dyrekcya lasów i dóbr państwowych.

Lwów, dnia 14 września 1907.

L. cz. E. X. 4263/6 (6) (7967)

Na żądanie Naftalego Rohatyna, zastąpionego przez adw. dr. Gabryela Bachera w Stanisławowie, odbędzie się dnia 3 października 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 17 przy ulicy Kraszewskiego licytacya realności whl. 498 Stanisławów, ocenionej na 5615 kor. 6 hal.

Realność ta położona przy ulicy Gazowej Nr. 33, obejmuje pbud. 211/2 = 247·71 m² wraz z budynkami mieszkalnymi i gospodarczymi i pgr. 27/2 = 796·98 m² stanowiąca ogród.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2808 koron.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 17.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.

Stanisławów, dnia 12 sierpnia 1907.

L. cz. E. 963/7 (3) (7929)

Dnia 18 października 1907 o godzinie 9 rano odbędzie się w tut. sądzie biuro Nr. 4 licytacya 1/4 części realności lwh. 231 i 1606 gminy Besko, ocenionych łącznie na 1414 kor. 5 hal.

Najniższa cena wynosi 942 kor. 70 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w biurze 3.

C. k. Sąd powiatowy.

Rymanów, dnia 27 sierpnia 1907.

L. cz. E. 798/7 (4) (7933)

Na żądanie Feigi Wolf odbędzie się dnia 19 października 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya realności lwh. 1139 i 2096 gm. Starasól wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 1475 kor., przynależności zaś na 25 kor.

Najniższa cena wynosi 1000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastr., protokoły oceniania itd. może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Starasól, dnia 15 września 1907.

L. cz. E. 1167/5 (4) (7930)

Dnia 11 października 1907 odbędzie się w tutejszym sądzie biuro 4 licytacya połowy lwh. 12, 1/4 części lwh. 13, 3/96 części lwh. 235, 5/60 części lwh. 277, 10/160 części lwh. 282 — 2/16 części lwh. 334, całej lwh. 356, połowy lwh. 514 i 15/24 części lwh. 259 gminy Posada jaśliska, ocenionych następująco:

lwh. 12 773 kor. 60 hal., lwh. 13 438 kor. 5 hal., lwh. 235 1 kor. 64 hal., lwh. 277 21 kor. 3 hal., lwh. 282 19 kor. 30 hal., lwh. 334 4 kor. 90 hal., lwh. 356 2437 kor. 80 hal., lwh. 514 14 kor. 60 hal, lwh. 259 3252 kor. 37 hal.,

najniższa cena zaś wynosi odnośnie do: lwh. 12 515 kor. 74 hal., lwh. 13 292 kor. 4 hal., lwh. 235 1 kor. 10 hal., lwh. 277 14 kor. 2 hal., lwh. 282 12 kor. 86 hal., lwh. 334 3 kor. 26 hal., lwh. 356 1225 kor. 20 hal., lwh. 514 9 kor. 74 hal., lwh. 259 1993 kor. 24 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w biurze 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rymanów, dnia 25 sierpnia 1907.

L. cz. 11171. (7943 1—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Dnia 14 października 1907 o godzinie 12 w południe odbędzie się w Magistracie miasta Kołomyi trzecia publiczna

Licytacya

celem wydzierżawienia:

a) 100% dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od mięsa, wedle taryfy 1. w mieście Kołomyi,

b) murowanych jatek miejskich i

c) prawa poboru opłaty rzeźnianej, tudzież taks za oględziny bydła rzeźnego na czas trzech lat, t. j. od 1 stycznia 1908 do końca grudnia 1910.

Licytacya ta odbędzie się wyłącznie za pomocą ofert pisemnych, nawet poniżej ceny wywołania.

Cenę wywoławczą za przedmioty powyższe stanowi:

a) za 100% dodatek gminny do podatku konsumcyjnego od mięsa czynsz roczny w kwocie 49600 kor.,

b) za murowane jatki miejskie czynsz roczny 2310 kor.,

c) za prawo poboru opłat rzeźnianych i taks za oględziny bydła rzeźnianego czynsz roczny 13.010 kor.

Zatwierdzenie oferty zawisło od uchwały Rady gminnej.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w Magistracie w godzinach urzędowych.

Burmistrz Kleski.

L. cz. E. 2008/7 (7) (7887)

Na żądanie Pejsacha Weinera odbędzie się dnia 2 października 1907 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39 w Kosowie licytacya realności whl. 221 ks. gr. gm. Jaworów objętej, dłużnika Iwana Łosiuka Petra własnej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 1940 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 1294 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kosów, dnia 23 sierpnia 1907.

L. cz. E. 948/6 (6) (7925 1—3)

Dnia 21 października 1907 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. I. sądu tutejszego odbędzie się licytacya realności wiejskiej objętej whl. 63 ks. gr. gm. Borszowice, do której należy stara chata i grunt orny o powierzchni 3 hal. 30 a. 9 m.² bez przynależności.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1130 kor.

Najniższa cena wynosi 753 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie w biurze Nr. I.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Niżankowice, dnia 28 maja 1907.

L. cz. E. 2766/7 (4) (7912 1—3)

Dnia 30 października 1907 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w Oddziele Nr. III. sądu tutejszego licytacya realności w Kulczycach 1) whl. 1055, z przynależnościami, 2) 3/12 części whl. 951 i 3) whl. 1016 z przynależnościami.

Nieruchomości powyższe oceniono ad 1) budynki gospodarskie i rolę z przynależnościami na 18131 kor. 36 hal., ad 2) drogę domową na 25 kor., ad 3) budynki gospodarskie ogród i rolę z przynależnościami na 4503 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi ad 1) 12.087 kor. 56 hal., ad 2) 16 kor. 66 hal., ad 3) 3002 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w Oddziele Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sambor, dnia 19 września 1907.

L. cz. E. 953/7 (6) (7928)

23 października 1907 odbędzie się w tutejszym sądzie biuro 4 licytacya połowy lwh. 2, całej lwh. 6, połowa lwh. 8, 12, 421 gm. Jaśliska 1/8 część lwh. 210 gminy Lipowiec.

Wartość tych realności wynosi: lwh. 2 — 378 kor. 50 hal., lwh. 6 — 80 kor., lwh. 8 — 124 kor. 50 hal., lwh. 12 — 8000 kor., lwh. 421 — 1250 kor., lwh. 210 Lipowiec 110 kor.

Najniższa cena zaś lwh. 2 — 252 kor. 34 hal., lwh. 6 — 53 kor. 34 hal., lwh. 8 — 83 kor., lwh. 12 — 4000 kor., lwh. 421 — 625 kor., lwh. 210 — 73 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w biurze 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rymanów, 7 września 1907.

L. cz. E. 957/7, (3) (7927)

Na żądanie Arona Blechera odbędzie się dnia 26 listopada 1907 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5 licytacya realności whl. 453 kg. Mołodiatyn objętej, Jewdochy Góreckiej córki Mikołaja własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2824 kor. 44 hal., przynależności zaś na 14 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 1892 kor. 70 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym biuro Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Peczeniżyn, dnia 17 września 1907.

Upadłości.

L. cz. S. 14/7 (1) (7872 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Reginy Bruckner, nieprotokołowanej kupcowej towarów galanteryjnych w Husiatynie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu krajowego Jana Chlamtacza w Husiatynie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dra Henryka Nathansohna w Husiatynie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 8 października 1907 godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Husiatynie przedłożyli dokumenty poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie albo w c. k. sądzie powiatowym w Husiatynie najdalej do dnia 30 listopada 1907, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 23 grudnia 1907 o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Husiatynie lub w pobliżu Husiatyna mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 25 września 1907.

L. cz. S. 1/7 (68) (7924)

W konkursie Towarzystwa kowali w Sułkowicach, przedłożył zawiadowca masy częściowy projekt rozdziału masy i rachunek po 16/9 1907. Nadto zgłosił po drugim terminie likwidacyjnym resztującą pretensyę do masy konkursowej Natan Lipsker w kwocie 250 kor. zpn.

Wierzycielom konkursowym, którzy dotychczas zgłosili swe wierzytelności, wolno powyższy projekt u komisarza konkursowego lub zawiadowcy masy przeglądać, brać z niego odpisy i możliwe zarzuty wolno im wnosić ustnie lub pisemnie u komisarza konkursowego do dnia 5 października 1907.

Do rozprawy nad projektem, ustaleniem rozdziału, do zbadania rachunków złożonych przez zawiadowcę masy i likwidacyi zgłoszonej przez Lipskera wierzytelności, wyznacza się audyencyę na 11 października 1907 godz. 9 w sądzie powiatowym w Myślenicach, biurze 5.

Myślenice, 33 września 1907.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 6/6 (7919)

W konkursie Jakóba Rosnera:

a) celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 8 października 1907;

b) celem powzięcia uchwały, czy należy sprzedać realność objętą wyk. hip. 2 ks. gr. gminy Drohobycz-Zawieżna;

c) celem powzięcia uchwały, czy należy upoważnić wydział wierzycieli do sprzedaży udziałów naftowych bez zatwierdzenia przez ogół wierzycieli;

d) celem ustalenia roszczeń zawiadowcy masy i jego zastępcy do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków, wyznacza się audyencyę na dzień 10 października o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Drohobyczu w biurze Nr. 53.

Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych.

Drohobycz, dnia 27 września 1907.

Konkursa.

L. W. 81719. (7862 3—3)
Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego jednorazowego wsparcia w kwocie dziewięciuset (900) kor. z fundacyi imienia ś. p. Leopoldyny z Rylskich Horodeńskiej ogłasza się niniejszem konkurs.

Wsparcie to jest przeznaczone dla biednych moralnych dziewcząt szlacheckiego pochodzenia, rzymsko-katolickiej religii i będzie przyznane jako pomoc dla osiągnięcia wykształcenia lub przysposobienia się do jakiegoś zawodu, albo też jako posag.

Kto raz otrzymał wsparcie z niniejszej fundacyi nie może się o nie ponownie ubiegać.

Prawo nadania niniejszego wsparcia służy Wydziałowi krajowego po wysłuchaniu wniosków kuratora fundacyi, Wielmożnego Eustachego Włodzimierza Zenona tr. imion Rylskiego, właściciela dóbr w Uhrynowie, poczta tamże.

Podania należy wnosić do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 15 października b. r. i załączyć do nich metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, świadectwo moralności i dowody szlachectwa. Kandydatki, ubiegające się o wsparcie jako o pomoc do osiągnięcia wykształcenia lub przysposobienia się do jakiegoś zawodu, mają w razie, jeżeli już w jakiej szkole się kształcą, dołączyć także świadectwo szkolne z ostatniego półrocza, jeżeli zaś kształcą się praktycznie w jakim zawodzie, świadectwo z dotychczasowej praktyki.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
Lwów, dnia 18 września 1907.
Piotrowski.

L. W. 81719. (7862 3—3)
Ogłoszenie konkursu.

W celu rozdania pięciu zasiłków po sto osmdziesiąt (180) koron z fundacyi imienia ś. p. Leopoldyny z Rylskich Horodeńskiej ogłasza się niniejszem konkurs.

Zasiłki te są przeznaczone dla ubogich uczniów rzymsko-katolickiego wyznania, uczęszczających w obrębie Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem do publicznego seminaryum nauczycielskiego. — Prawo rozdawnictwa tych zasiłków służy Wydziałowi krajowemu po wysłuchaniu wniosków kuratora fundacyi W-go Eustachego Włodzimierza Zenona tr. im. Rylskiego, właściciela dóbr w Uhrynowie, poczta tamże.

Zasiłki te są jednorazowe, obdarzeni w jednym roku nie są jednak wykluczeni od kompetencyi w latach następnych.

Podania, wystosowane do Wydziału krajowego, należy wnosić na ręce przełożonej Dyrekcyi c. k. Seminaryum nauczycielskiego najpóźniej do dnia 15 października r. b. i załączyć do nich metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i świadectwo szkolne za drugie półrocze ubiegłego roku szkolnego.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
Lwów, dnia 18 września 1907.
Piotrowski.

L. 2071 (7842 3—3)
Konkurs.

Gmina miasta Mielec na mocy uchwały Rady z 16 b. m. podjętej w myśl ustawy z dnia 2/2 1891 r. Nr. 17 Dz. u. kraj., potrzebuje z dniem 1 stycznia 1908 r. lekarza miejskiego z płacą roczną 1000 kor.

Posada ta przez jeden rok pierwszy będzie nadana prowizorycznie, a chcący uzyskać tę posadę lekarza gminnego, musi prócz dostatecznej fizycznej zdatności, posiadać następujące warunki:

1) prawo obywatelstwa austryackiego;
2) dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej;
3) nieskazitelny charakter;
4) znajomość języków krajowych;
5) praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.

Z kandydatów będą mieli pierwszeństwo ci, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego albo egzaminem fizykalnym.

Tak udokumentowane podania wnosić należy najdalej do dnia 20 października b. r. na ręce podpisanego.

Mielec, dnia 22 września 1907.
Burmistrz: Feliks Leyko.

L. 125.117/II. (7937 1—3)
Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Żurowie z poborami 3 klasy 2 stopnia, ryczałtem na służącego 266 kor. rocznie i ewentualnym ryczałtem 1200 kor. za jednorazową jazdę posłańczą między Żurowem a Bukaczowcami.

Podania należy wnieść najpóźniej do 3 października 1907 do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 26 września 1907.

L. 125.118/II. (7936 1—3)
Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Modlnicy (pow. Kraków) z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczałtem na służącego później oznaczyć się mającym.

Podania należy wnieść najpóźniej do 4 października 1907 do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 26 września 1907.

L. 1305. (7938)
Konkurs.

Wydział powiatowy w Lisku rozpisuje niniejszem konkurs na posadę drogomistrza powiatowego ze siedzibą w okręgu drogowym w Lutowiskach do objęcia z dniem 15 listopada br.

Do posady tej przywiązana płaca w wysokości 924 koron, dodatek drożyźniany w wysokości 102 kor. 40 hal., ryczałt na objazdy w wysokości 100 kor. i bezpłatne mieszkanie.

Podania epatrzone świadectwami i zawierające własnoręczny opis dotychczasowego życia należy wnieść do Wydziału powiatowego najdalej do dnia 15 października rb.

Obsadzenie posady nastąpi na 1 rok prowizorycznie, poczem może nastąpić stabilizacya.

Równocześnie nadmienia się, że projektowaną jest z dniem 1 stycznia 1908 regulacya płacy do wysokości 1200 koron, ryczał na objazdy 240 kor., czterolecia w wysokości 10% płacy i zaprowadzenie statutu emerytalnego.

Lisko, dnia 24 września 1906.

Kuratele.

L. cz. P. 225/7 (5) (7814 2—3)
Edykt.

Za marnotrawnego uznano p. Jana Józefa 2a imion Mamidłowskiego w Rzeszowie. Kuratorem jego ustanowiono p. Józefa Majchrzyckiego w Rzeszowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 17 września 1907.

L. cz. P. 135/7 (7855 2—3)
Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Franciszkę z Dziergasów Hutyrową w Rycerce górnej.

Kuratorem jej ustanowiono Stanisława Hutyrę w Rycerce górnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Milówka, dnia 10 września 1907.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 455/7 (1) (7900 2—3)

Przeciw Chaje Fleischmann i Pesie Fleischmann, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnopolu przez Ryfkę Haker zam. Fleischmann pozew o 300 kor. i 294 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do ustnej rozprawy na dzień 2 października 1907 godz. 10 przed połud. w tut. sądzie biuro Nr. 15.

Celem strzeżenia praw Chaji Fleischman i Pesi Fleischmann ustanawia się pana adw. dr. Rudolfa Mantla w Tarnopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tychże w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 2 września 1907.

L. cz. C. III. 176/7 (2) (7934)
Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Michałowi Czajkowskiemu wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Wieliczce przez powiatową kasę pożyczkową w Wieliczce pozew o 280 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 9 października 1907 godz. 9·30 rano do tego sądu, biuro Nr. 11,

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Michała Łuszczkiewicza w Wieliczce, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Wieliczka, dnia 20 września 1907.

L. cz. C. II. 379/7 (1) (7992)
Edykt.

Przeciw Józefie Schwarz, zam. Frommen, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Zygmunta Denksteina pozew o zapłacenie kwoty 1000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 8 października 1907 godzina 8 rano w tut. sądzie biurze Nr. 2.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana dr. Schaffa, adwokata w Brodach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brody, dnia 17 września 1907.

L. cz. C. III. 403/7 (1) (7993)
Edykt.

Przeciw Pawłowi Gazdunowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Małankę Gazdun pozew o zniesienie spółwłasności ciała hip. obj. whl. 1079 gm. Ponikowica mała zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 2 października 1907 godz. 8 rano w B. Nr. 2.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Glasberga adwokata w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brody, dnia 4 września 1907.

L. cz. C. I. 369/7 (2) (7994)
Edykt.

W sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Borszczowie przeciw Michałowi Kostyrskiemu, Rozalii Kostyrskiej i niel. Feliksowi i Wawrzyńcowi Kostyrskim o dopełnienienie legitymy zpn. ma być doręczoną uchwała z dnia 17 września 1907 liczba czynności C. I. 369/7, którą została wyznaczona audyencya do dalszej rozprawy na dzień 2 października 1907.

Ponieważ niewiadomo gdzie wtórpozwana Rozalia Kostyrska przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jej praw, kuratora w osobie pana dr. Józefa Thumima adwokata w Borszczowie.

Tenże kurator zastępować będzie niewiadomą z miejsca pobytu Rozalię Kostyrską w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Borszczów, dnia 17 września 1907.

Amortyzacye.

L. cz. T. 19/7 (2) (7806 3—3)
Edykt.

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi wzywa posiadacza książeczki wkładkowej kasy oszczędności w Horodence Nr. 1127 na 1800 kor. opiewającej na imię Scheindli Aschkienazy wystawionej, by do 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w Gazecie urzędowej rzeczoną książeczkę w tutejszym sądzie zgłosił i przedłożył tem pewniej, ile że po bezskutecznym upływie tego czasokresu książeczka ta za umorzoną i pozbawioną mocy prawnej będzie uznaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 2 września 1907.

L. cz. Nc. VI. 216/7 (3) (7818 3—3)
Edykt.

Na wniosek Schmerla Rosena, kupca w Tarnopolu, wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do rzekomo proszącemu należącego powziątkowego wykazu legitymacyjnego Serya B. Nr. 220 z daty Tarnopol 23 grudnia 1903 dotyczącego powziątku w kwocie 27 kor. 98 hal.

Posiadacza tegoż dokumentu wzywa się, aby swe prawa do takowego w przeciągu 6 tygodni i 3 dni wykazał, gdyż po upływie tego terminu dokument ten jako nieważny uznany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnopol, 31 maja 1907.

L. cz. T. 55/7 (2) (7861 2—3)
Amortyzacya.

Na wniosek p. Wandy Świdzińskiej, prywatnej w Horodyszczu, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zgubionej książeczki wkładkowej Nr. 8948 Lwowskiej filii Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie na imię Wandy Świdzińskiej i na kwotę 583 kor. 78 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny
Oddział VII.
Lwów, dnia 6 września 1907.

L. cz. T. 6/7 (5) (7869 2—3)
Edykt.

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi wzywa posiadacza książeczek oszczędnościowych towarzystwa kredytu i oszczędności dla handlu i przemysłu w Śniatynie Nr. 1361 na 41 kor. 99 hal. i Nr. 1791 na 64 kor. 65 hal., by do 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej rzeczone książeczki oszczędności w tut. sądzie zgłosił i przedłożył tem pewniej, ileże po bezskutecznym upływie tego czasokresu książeczki te za umorzone i pozbawione mocy prawnej będą uznane.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 9 września 1907.

Spadki.

L. cz. A. XII. 125/5 (22) (7628 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Krakowie, Oddział XII. wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzyciele mają pretensyę do spadku po ś. p. Władysławie Rylskim zmarłym dnia 3 marca 1905 w Krakowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, ażeby w celu zgłoszenia i wykazania swych pretensyj zgłosili się do niego w przeciągu dni 30 od dnia ogłoszenia edyktu, albo też na piśmie aż do tego dnia swe żądania wnieśli, w przeciwnym bowiem razie, o ileby nie przysługiwało im prawo zastawu, utracą wszelkie dalsze prawa do spadku, gdyby tenże przez wypłacenie zgłoszonych pretensyj wyczerpanym został.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XII.
Kraków, dnia 4 kwietnia 1907.

L. cz. A. XII. 211/6 (16) (7589 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krakowie ogłasza, że dnia 19 lipca 1906 w Krakowie zmarł Tomasz Stala.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu jego siostry Katarzyny ze Stalów Rachwalskiej nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia ogłoszenia zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem dr. Mikiewiczem Bolesławem w Krakowie ustanowionym dla nieobecnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XII.
Kraków, dnia 6 kwietnia 1907.

L. cz. A. IX. 504/5 (9) (7820 2—3)
Edykt
z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. sąd powiatowy w Tarnopolu zawiadamia, że dnia 5 grudnia 1905 w Zarudziu zmarł Dmytro Belaczyszyn.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Taćki Baluch nie jest znane, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnej ustanowionym kuratorem dr. Joachimem Rosenem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Tarnopol, dnia 30 listopada 1906.

Firmy.

L. cz. Firm. 142/7 Stow. I. 319 (7661)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Buszcze.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Buszczu stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcyi wystąpili Sylwester Maramorocz, Mikołaj Janicki i Leon Fok oraz zmarł Jakób Zamojski.

Członkowie dyrekcyi wybrani Tomasz Widajewicz, Jan Kościów, Mikołaj Stelmach i Marcin Brez z Buszcza.

Data wpisu: 6 sierpnia 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Brzeżany, dnia 5 lipca 1907.

L. cz. Firm. 826 stow. II. 216/1 (7587)

Protokołowanie firmy.

Do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano firmę: „Spółka oszczędności i pożyczek w Wierzbowcu, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“ z tem, że stowarzyszenie to zawiązało się na podstawie statutów z daty Wierzbowiec 26 maja 1907.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest:

1) dostarczanie członkom swoim w miarę potrzeby i użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, przemyśle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków,

2) przyjęcie i oprocentowanie wkładek oszczędności,

3) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Zarząd składa się z 5 członków a to:

1) ks. Edward Pasieczny, expozyt łać. w Wierzbowcu, jako przewodniczący,

2) Grzegorz Kwieciński, rolnik w Wierzbowcu, jako zastępca przewodniczącego,

3) Franciszek Śnieżek, rolnik w Wierzbowcu, jako członek zarządu,

4) Feliks Szozda, rolnik w Wierzbowcu, jako członek zarządu,

5) Walenty Hoc, rolnik w Laskowcach, jako członek zarządu.

Firmę stowarzyszenia w ten sposób się podpisuje, iż do firmy stowarzyszenia stampilią wyciśniętej dołączają swe podpisy przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Za zobowiązania stowarzyszenia odpowiadają wszyscy czkonkowie solidarnie.

Ogłoszenia stowarzyszenia winne być podpisane przez przełożonego zarządu względnie jego zastępcę, a w wypadkach §§ 17 — 30 i 36 statutu przez przedwodniczącego rady nadzorczej lub jego zastępcę.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 10 sierpnia 1907.

Doniesienia prywatne.

Kihirdetés.

Kihirdetem, hogy a következö ket házasuló egymással hazasságot szándekozik kötni, u. m.

Hornof József Szanitzló Kostka nöntlen, fogházi segedtiszt, r. kath., 28 éves születesi helye: Polwsie Zwierzyniec (Galizia), lakhelye Złoczów (Galiczia), szüleinek: néhai Hornof József es néhaj Cześnikiewicz Angyalka es

Bosin Mária Teodora, hajadon, r. kath., 20 éves, születesi helye Campulung (Romania) lakhelye: Brassó, szüleinek: nehai Bosin Gergely es Giacomelli Magdolna.

Felhivom mindazokat, a kiknek, a nevezett hazasulókra vonatkozó valamely törvényes akadályrol vagy a szabad belleegyezést kizáró körülményröl tudomasuk van, hody ezt nalam közvetlenül vagy a hifüggesztesi hely községi elöljárosága utjan jelentsék be.

Brassó, 1907 szeptember 24 napjan.

Fabritius Frigyel
anyakönyvvezetö·

Zawiadomienie.

Zawiadamia się, że niżej wymienieni zamierzają wstąpić w związek małżeński:

Józef Hornof Stanisław Kostka, wolny, r. kat. c. k. adjunkt w Złoczowie, 28 lat, na Zwierzyńcu z rodziców ś. p. Józefa Hornofa i Anieli Cześnikiewicz urodzony i

Marya Teodora Bosin, wolna, r. kat., 20 lat., urodzona w Campulung, (Rumunia), przebywająca w Brassó, z rodziców ś. p. Grzegorza Bosin i Magdaleny Giacomelli.

Wzywam wszystkich, którym są wiadome jakiekolwiek przeszkody do zawarcia tego małżeństwa, zgłosić takowe u niżej podpisanego lub w magistracie miasta Złoczowa.

Brassó, dnia 24 września 1907.

Frydrych Fabritius
prowadzący metryki.

Obwieszczenie.

Niniejszem podajemy do wiadomości P. T. Członków Towarzystwa handlowo-kredytowego „Nadzieja“ stow. zarej. z ogran. por. w Podhajcach, że dnia 9 października b. r. o godz. 3 po południu odbędzie się w biurze Towarzystwa w Podhajcach

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków, które na podstawie przepisu § 32 statutu prawomocnie obradować i uchwalać będzie bez względu na ilość zebranych członków.

Porządek dzienny:

Podwyższenie stopy procentowej o 1%.

Podhajce, dnia 28 września 1907.

Dyrekcya Towarzystwa handlowo-kredytowego „Nadzieja“
stow. zarejestr. z ogr. poręką w Podhajcach.

A. Laufer. **M. Lieblich.**

Powiatowa Kasa chorych w Drohobyczu.

L. 3747/07

Obwieszczenie

Walne Zgromadzenie

Reprezentantów (dawców pracy) i Delegatów

wybranych w bież. roku na dwuletni okres urzędowania

odbędzie się

dnia 13 października 1907

o godz. 3 z południa w sali Rady gminnej w Drohobyczu.

Porządek obrad:

I) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
II) Wybór piętnastu Członków Zarządu, a to 10 z grupy Członków kasy, a 5 z grupy pracodawców.
III) Wybór 6 członków Wydziału nadzorczego, 4 z grupy Członków kasy i 2 z grupy pracodawców.
IV) Wybór 5 członków Sądu polubownego, a to 3 z grupy Członków kasy, zaś 2 członków przez wszystkich uczestników Zgromadzenia (obie grupy).
V) Wnioski i interpelacye.

Wstęp do sali dozwolony tylko za okazaniem legitymacyi.

Zarząd powiatowej kasy dla chorych
Przewodniczący:
Arnold Wiesenberg.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie.

L. 57.302/4 (7733)

Rozpisanie dostawy.

Rozdanie dostawy niżej wymienionych materyałów na rok 1908 nastąpi w drodze publicznej rozprawy ofertowej, a mianowicie:

1. Materyały do oświetlania i czyszczenia (knoty, asbest, pochodnie, juta, konopie, ścierki i t. d.).
2. Towary płócienne, jakoteż wyroby szmuklerskie.
3. Wyroby powroźnicze.
4. Wyroby kauczukowe.
5. Wyroby skórzane.
6. Wyroby ze szkła.
7. Wyroby szczotkarskie.
8. Dextryna i spirytus.

Bliższe szczegóły co do ilości i gatunku dostawy materyałów można powziąć z formularzy ofertowych, które tak samo jak ogólne i szczegółowe warunki dostawy przejrzeć lub za przesłaniem portoryum pocztowego otrzymać można u podpisanej c. k. Dyrekcyi.

Oferty wypełnione na przeznaczonych do tego formularzach ostemplowane po 1 kor. za każdy arkusz, opieczętowane i zaopatrzone napisem: „Oferta na dostawę różnych materyałów“ należy wnieść do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie najpóźniej do dnia 25 października b. r. do godz. 12 w południe.

Ceny z uwzględnieniem opakowania należy podać franko jednej ze stacyj c. k. kolei państwowych.

Wzory do ofert należy osobno opakować i nadesłać w ilości wystarczającej do wykonania próby.

Dostawa wszystkich przedmiotów nastąpi w miarę potrzeby w ciągu roku 1908 na podstawie częściowych zamówień.

Każdemu oferentowi lub jego pełnomocnikowi przysłuża prawo być obecnym przy komisyjnem otwarciu ofert, które nastąpi dnia 26 października o godz. 9 przed południem.

Podpisana c. k. Dyrekcya kolei państwowych zastrzega sobie prawo przyjęcia oferty bądź to na całą ilość oferowanego materyału, bądź tylko na część takowego, niemniej zastrzega sobie prawo zupełnego odrzucenia oferty.

Oferty wniesione po powyż wymienionym terminie lub takie, które warunkom niniejszego rozpisania nie odpowiadają, nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie.

Stanisławów, dnia 1 października 1907.

K. k. Staatsbahndirektion in Lemberg.

Zl. 78.907/4.

Lieferungsausschreibung.

Die Lieferung der nachstehend angeführten Materialien wird für das Jahr 19 8 im öffentlichen Offertwege vergeben und zwar:

1. Diverse Beleuchtungs- Putz- und Dichtungsmaterialen.
2. Posamentier- und Schnittwaren.
3. Seilerwaren.
4. Kautschukwaren.
5. Lederwaren.
6. Glaswaren.
7. Bürstenbiudewaren.
8. Dextrin.
9. Spiritus.
10. Materialien für elektrische Beleuchtung.
11. Inventargegenstände u. zw.: Möbeln.

Die der Lieferugs-Ausführung zu Grunde zu legenden allgemeinen und besonderen Lieferungsbedingnisse dann die Offertformularien, welche zur Verfassung der Offerte benützt werden müssen und welche die näheren Angaben über die Bedarfsmengen und Dimensionen enthalten, können bei der unterzeichneten k. k. Staatsbahndirektion eingesehen, behoben oder gegen Einsendung des Portos bezogen werden.

Die Preise sind franko einer Station der k. k. öster. Staatsbahnen inklusive aller Spesen zu notiren.

Die Offerte sind sammt den etweigen Beilagen per Bogen mit je 1 K. Stempel versehen, versiegelt und mit der Aufschrift: „Offert für die Lieferung verschiedener Materialien“ bei der k. k. Staatsbahndirektion in Lemberg, längstens 25. Oktober l. J. 12 Uhr mittags einzubringen.

Die nach den näheren Bestimmungen des Offertsformulares vorzulegenden **Qualitäts-Muster sind separat** verpackt, franko aller Spesen, in einer zur Erprobung derselben hinreichenden Menge an die k. k. Material-Magazins-Leitung in Lemberg, unter Berufung auf das Offert, einzusenden.

Jeder Offerent hat das Recht, der am 26. Oktober l. J. um 10 Uhr Vormittagsstattfindenden commissionellen Offert Eröffnung persönlich beizuwohnen.

Der k. k. Staatsbahn-Direktion steht es frei, die Offerte rücksichtlich der ganzen offerierten Menge oder nur eines Teiles desselben anzunehmen oder ganz abzulehnen.

Offerte, welche nach dem obigen Termine eingebracht werden, oder den Bestimmungen dieser Ausschreibung nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

Die Offerenten bleiben mit Ihren Anboten durch sechs Wochen vom Schlusse des Offerteinreichungstermines gerechnet, im Worte. Die k. k. Staatsbahndirektion ist berechtigt die angegebenen Liefermengen während der Lieferzeit um 15% zu erhöhen oder vermindern.

Lemberg, am 1. Oktober 1907.

K. k. Staatsbahndirektion in Lemberg.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

(7732)

Ogłoszenie dostawy.

Na rok 1908 rozpisuje się dostawa następujących materyałów i wyrobów:

1. rozmaitych materyałów do oświetlania, czyszczenia i uszczelniania.
2. wyrobów smuklerskich i tkackich.
3. wyrobów powroźniczych.
4. wyrobów z kauczuku.
5. skór.
6. wyrobów szklannych.
7. wyrobów szczotkarskich.
8. dekstryny.
9. spirytusu.
10. materyałów do oświetlenia elektrycznego.
11. inwentarza a mianowicie: mebli.

Przy uskutecznieniu dostawy obowiązujące ogólne i szczegółowe warunki dostawy, tudzież formularze, których oferenci do sporządzenia ofert użyć winni, można przejrzeć lub otrzymać u podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowej za opłatą pocztowego. W formularzach tych są zawarte bliższe dane zapotrzebowanych materyałów i ich ilości.

Ceny żądane mają być podane franko jakiejkolwiek stacyi c. k. kolei państwowych wraz z doliczeniem wszelkich ubocznych wydatków.

Oferty i załączniki marką po 1 koronie na każdym arkuszu ostemplowane, opieczętowane i zaopatrzone napisem: „Oferta na dostawę różnych materyałów“ wnieść należy do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie najdalej do dnia 25 października b. r. do godz. 12 w południe.

Wzory oferowanych materyałów przysłać należy do c. k. Zarządu magazynu materyałów we Lwowie, stosownie do bliższych postanowień zawartych w formularzach ofert, **w osobnem opakowaniu** franko i w dostatecznych do ocenienia tychże ilościach z powołaniem się na wniesioną ofertę.

Każdemu oferującemu wolno być obecnym przy roztwarciu ofert, które w dniu 26 października o godz. 10 przed południem nastąpi.

Podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowej przysłuża prawo przyjęcia oferty w całości lub tylko częściowo, albo też zupełnego jej uchylenia.

Oferty wniesione po terminie ustanowionym lub nie odpowiadające ogłoszonym warunkom dostawy, nie będą uwzględnione.

Deklaracyą ofertową są oferenci związani przez sześć tygodni licząc od końcowego terminu dla wniesienia ofert. C. k. Dyrekcys może podczasa trwnia dostawy podwyższyć lub zniżyć o 15 prc. podane ilości materyałów mających być dostawionymi.

Lwów, dnia 1 października 1907.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

Stowarzyszenie kształcącej się młodzieży żydowskiej „Jüdische Lese- und Redeholle in Szczerzec“ zostało na skutek uchwały walnego zgromadzenia z 15-go sierpnia 1907 rozwiązane.

Dr. Natan Hermelin,
przewodniczący.

Aufgebot.

Es wird zur allgemeinen Kenntnis gebracht, dass

1. der Handelsverbands-Direktor Theodor Valentin von Sychowsky wohnhaft in Lemberg, vordem in Krakau in Galizien und Danzig in Preussen, Sohn des zu Krissau verstorbenen Rittergutsbesitzers Johann von Sychowsky und dessen zu Gross Schliewitz Kreis Tuchel lebenden Ehefrau Maria geborenen Dekowska,

2. die ledige Sophie Bogumila Zuske wohnhaft in Borek, Tochter der Baumeister August und Bronislawa geborenen Adamek, Zuske'schen Eheleute, wohnhaft in Borek,

die Ehe miteinander eingehen wollen.

Die Bekanntmachung hat in den Stadtgemeinden Danzig und Borek und durch das in Lemberg erscheinende Amtsblatt für Galizien der „Gazeta Lwowska“ zu erfolgen.

Etwaige auf Ehehindernisse sich stützende Einsprachen haben binnen zwei Wochen bei dem Unterzeichneten zu geschehen.

Borek, am 23 September 1907.

Der Standesbeamte
des Königlichen Standesamtes zu Borek
Kreis Koschmin in Preussen

L. S. Przybylski.

Ostrzeżenie.

Zarząd browaru w Zaczerniu ostrzega interesentów, w szczególności handlarzy beczek, szynkarzy etc., że używane beczułki z piwa z firmą „**Browar w Zaczerniu**“ do obrotu handlowego tylko w drodze kradzieży się dostają i że wszelkich nabywców takich beczułek sądownie ścigać będzie.

Zaczernie, we wrześniu 1907.

Zarząd browaru.

W dobrach **Komarniańskich** JE. Karola hr. Lanckorońskiego są do wydzierżawienia od **1 lipca 1908 na lat sześć** następujące folwarki:

Czułowice około **395** m. roli, **465** m. łąk i pastwisk;
Klicko około **375** m. roli, **87** m. łąk i pastwisk;
Litewka około **265** m. roli, **210** m. łąk i pastwisk;
Porzecze około **303** m. roli, **703** m. łąk i pastwisk.

Bliższe warunki w Zarządzie Dóbr w Chłopach, poczta i telegraf Komarno, który przyjmuje oferty zaopatrzone w wadyum w wysokości półrocznego czynszu ofiarowanego.

Odnośnie do ogłoszonej w tem piśmie dnia 18 i 20 b. m. ofertowej sprzedaży wszystkich towarów i maszyn do masy konkursowej firmy handlowej Leopolia należących podaje się do wiadomości, że w myśl uchwały wydziału wierzycieli z dnia 28 września b. r. rozpisuje się, że dodatkowa sprzedaż tych ruchomości z terminem wniesienia ofert do dnia 11 października b. r. o godz. 12 w połud. pod tymi samymi warunkami co poprzednio. Warunki ofertowej sprzedaży, spis towarów sprzedać się mających przejrzeć można u podpisanego zarządcy masy, również wykaz towarów sprzedanych między rozpisaniem oferty a terminem ofertowym.

Do oferty dołączone być ma wadyum w wysokości 10% ceny szacunkowej wedle inwentarza konkursowego.

Lwów, 28 września 1907.

Zarządca masy
Leib Silber
kupiec we Lwowie, ul. Kaźmierzowska 10.

Ogłoszenie.

Kasa pożyczkowa Ogólnego gal. Stowarzyszenia pensyjnego we Lwowie **podnosi stopę procentową od wszelkich pożyczek**, na podstawie uchwały Rady nadzorczej z dniem **1 stycznia 1908**

z 7% na 8%

DYREKCYA

TOWARZYSTWO AKCYJNE DLA PRZEMYSŁU NAFTOWEGO.

X. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

akcyonaryuszów

Towarzystwa akcyjnego dla przemysłu naftowego odbędzie się **we czwartek, dnia 17 października 1907 o godz. 10 przed poł.** w sali posiedzeń c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Wiedniu I. Am Hof 6. z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie roczne Rady nadzorczej i przedłożenie bilansu za rok 1906|7.
2. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej.
3. Uchwała w sprawie wyniku rachunkowego za rok 1906|7.
4. Wybory do Rady nadzorczej.
5. Wybory do komisyi rewizyjnej na rok 1907|8.

Upoważnionych do głosowania pp. akcyonaryuszów (art. 27 statutów) którzy mają zamiar wziąść udział w Walnem Zgromadzeniu, zapraszamy niniejszem, aby złożyli w myśl art. 28 najdalej do 9 października b. r. jako końcowego, statutem przepisanego terminu, akcye swoje wraz z kuponami w likwidaturze c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Wiedniu.

Wiedeń, we wrześniu 1907.

Rada Nadzorcza.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.